

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiec.

POD OSŁONĄ OGNIARCYLERYJSKIEGO

BOLSZEWICY SZTURMUJĄ

POGRANICZNE MIASTA CHIŃSKIE

Moskwa żąda rozwiązania „białej gwardji“

Charbin 10 września. Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, walki między wojskami sowieckimi i chińskimi przybierają coraz ostrzejsze formy. W ciągu dnia wczorajszego artylerja rosyjska gęstym ogniem artyleryjskim ostrzeliwała

miasto Soifeno, które obecnie stoi w płomieniach. Pod osłoną armat wojska rosyjskie przypuścili szturm do miasta, który jednakże został zwycięsko przez żołnierzy chińskich odparty. Straty po obu stronach są znaczne. Zdołano również

obronić miasto Manczuli przed atakiem wojsk czerwonych. Pod Manczuli i Oniszi słychać stale strzały karabinów maszynowych i artylerji. Szczególnie zacięte walki toczą się w okolicach 86—ej stacji na granicy mandżurskiej.

Chiński bataljon, zaatakowany przez wojska czerwone koło Wusu, w prowincji Suiyen, musiał się wycofać.

Moskwa 10 września. Komisariat spraw zagranicznych wręczył ambasadzie niemieckiej nową notę do rządu nankińskiego i mukdeńskiego, w której protestuje przeciwko ostatnim wydarzeniom w Chinach.

Nota stwierdza, że od dnia 19-go sierpnia doszło na granicy mandżurskiej do

18 poważnych starć, spowodowanych atakami wojsk białogwardyjskich, pozostających na służbie Chin na terytorji sowieckiej.

Punktem kulminacyjnym tych walk były

25 tysięcy osób zwiedziło Targi Wschodnie

LWÓW, 10.9. Jak dotąd zwiedziło Targi Wschodnie 25.000 osób. Frekwencja ta niewiele ustępuje zainteresowaniu z lat poprzednich, co tłumaczy się tem, iż od kilku dni panują tu stale niepogody i dni są chłodne. (AW)

Stresemann opuszcza Genewę

BERLIN, 10.9. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że min. Stresemann już jutro t. j. we środę opuszcza Genewę, udając się na 2 tygodniowy wypoczynek do jednej z miejscowości w Szwajcarii Srodkowej.

W Palestynie zupełny spokój

LONDYN, 10.9. Dziś został wysłany ostatni komunikat ministerstwa kolonii o sytuacji w Palestynie a to wskutek tego, iż władzy angielskiej udało się całą akcję załagodzić. (PAT)

starcia w ubiegłą niedzielę i poniedziałek.

Zaatakowanym wojskom czerwonym udało się jednak bandy białogwardyjskie pobić i rozproszyć.

Wszystkie starcia dają w ogólności obraz regularnej wojny, aczkolwiek, pro-

wadzonej na mniejszą skalę. Do walki występuje

piechota, kawalerja, artylerja, karabiny maszynowe i samoloty.

Nota nie mówi, jakie kroki zamierza podjąć rząd rosyjski na wypadek gdyby rząd chiński nie usłuchał ostrzeżenia so-

wieckiego, domaga się jednak kategorycznie rozwiązania oddziałów białogwardyjskich w Mandżurji.

Dalsze tego rodzaju starcia, które, zdaniem Moskwy, mają charakter wybitnie prowokacyjny — kończy nota sowiecka — zmuszają armję czerwoną do samoobrony, a dalsze ich trwanie może doprowadzić do niedających się przewidzieć następstw.

MOSKWA, 10.9. Wdół rzeki Sungari i Amuru płyną torpedy, złożone przez wojskowe władze chińskie po zajęciu kolei wschodnio-chińskiej. Miny te, które wskutek szybkiego prądu mogą oderwać się od swych kotwic, przedstawiają niebezpieczeństwo dla żeglugi po Amurze, która w nocej porze ulega przerwie. (PAT)

LONDYN, 10.9. Biuro Reutersa donosi z Charbinu, że samoloty sowieckie bombardowały miejscowość Pogranicznaja, w której zapanowała zupełna anarchja. Samoloty sowieckie kierują się również w stronę Mulin, pragnąc zaatakować główną kwaterę chińską.

WIEDEŃ, 10.9. Times donosi z Londynu: ofensywa wojsk sowieckich na linii Manczula—Pogranicznaja doznała niepowodzenia. Rosjanie cofnęli się. Wskutek pożarów spowodowanych przez pociski artylerji sowieckiej grozi miastu zniszczenie. (PAT)

Oficer niemiecki handlarzem kradzionej amunicji

Berlin 10 września. Prokuratorja wdrożyła śledztwo przeciw porucznikowi marynarki Ryszardowi Protzemu i 10 kupcom berlińskim, którzy uprawiali szeroko rozgałęziony handel amunicją karabinową, podchodzącą z arsenału marynarki w Kilonji.

Czy wydać Pleczkajtisa?

Ważne narady w Kownie i w Berlinie

KRÓLEWIEC, 10.9. Biuro Wolffa donosi, że dochodzenie w sprawie Pleczkajtisa i towarzyszy doprowadziło do stwierdzenia, iż znalezione przy nich granaty pochodzą z Francji lub Anglii i są pochodzenia wojskowego. Dwie bomby są z żelazny, a cztery z rury stalowej. Materiały wybuchowe są obecnie badane w Królewcu. „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Kowna donosi, że poważnie zastanawiają się nad sprawą, czy możliwe jest wydanie Pleczkajtisa. Szef pobliskiego okręgu litewskiego udał się do Instęrburga, celem uzyskania materiałów dla stwierdzenia, czy

istnieje podstawa wydania Pleczkajtisa na podstawie jego przestępstw natury kryminalnej. Pleczkajtis, jak to sam oświadczył nie jest kierownikiem litewskich emigrantów, lecz według opinji kół litewskich, tylko przestępcą kryminalnym, który musi być unieszkodliwiony. Rząd litewski nie zwracał się dotąd do Niemiec o wydanie Pleczkajtisa. (PAT)

KOWNO, 10.9. „Ljetuvos Aidas“ zamieszcza odezwę, domagającą się wydania przez Niemcy Pleczkajtisa i jego towarzyszy. Odezwa kończy się słowami: „Śmierć bez zmiłowania“.

Niemcy o zwycięstwie Polski

Prasa prawicowa stara się zmniejszyć nasz sukces

BERLIN, 10.9. Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą krótkie informacje o wczorajszych wyborach do Rady Ligi, wszystkie prawie bez komentarzy. „Vorwärts“ i „Berliner Tageblatt“ zaznaczają tylko, iż wybór Polski był ogólnie oczekiwany. „Börsen Kurrier“ twierdzi, iż w czasie obliczania wyników głosowania na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie.

Twarze wypogodziły się jednak, gdy ogłoszono wynik wyborów.

Jedynie „Deutsche Tageszeitung“ przynosi depesze bardziej zabarwioną, która zaczyna się od zdania: „Polska znowu wybrana!“ Zgromadzenie rzuciło na nią 50 głosów, przez co samo na siebie wydało wyrok. W chwili gdy ogłoszono wybór Polski, nie dało się zauważyć żadnego aplauzu“.

ZBRODNIARNA NA CHOJNACH

TAJEMNICZY TRUP MŁODEJ KOBIETY PRZY UL. RZGOWSKIEJ

Wczoraj wieczorem mieszkańcy ulicy Rzgowskiej obok pałacu Leonhardta zostali zaalarmowani dwoma strzałami.

Gdy udano się na miejsce, skąd pochodziły strzały, na ulicy Leonhardta w odległości 6 metrów od rogu Rzgowskiej zauważono zwłoki młodej kobiety lat około 25, niezwykle pięknej blondynki, ubranej w elegancką, czarną suknię, w kapeluszu koloru piaskowego.

Przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele policji rozpoczęli dochodzenie, w czasie którego okazało się, że obok zabitej leżał rewolwer bez naboju z dwoma wy-

strzelonemi łuskami.

W pobliżu znaleziono teczkę, a w niej białozłoty i mokry ręcznik, co wskazywało by, że ofiara wypadku wracała z kąpielni.

W torebce damskiej znajdowały się jedynie drobniaczki i kilka złotych gotówek oraz karteczka z zatartym widocznie dawno napisanym zdaniem: „Jak przestaniesz nie, że padła ofiarą morderstwa, stoczywszy Leokadja.“

Z tego wynika, że zamordowanej było na imię Leokadja. Poza tem żadnych dokumentów przy niej nie znaleziono.

Ofiara tajemniczego wypadku ma prze-

szrzoną skroń i pierś w okolicy serca. Na płocie, przy którym leżała ofiara, zauważono na wysokości wzrostu człowieka, ślady krwi. Iak gdyby od rozmazania palcem.

Ponieważ nieznajoma miała biuzkę porozrywana na piersiach, istnieje podejrzenie, że padła ofiarą morderstwa, stoczywszy uprzednio śmiertelną walkę z napastnikiem. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Francuski minister przemysłu i handlu przybywa do Polski

POZNAŃ, 10.9. Francuski minister przemysłu i handlu p. Bonfous przybędzie w piątek 13 b. m. do Poznania.

Po zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej, p. Bonfous zwiedzać będzie Gdynię, Kraków, Warszawę oraz ośrodki przemysłowe, w których zaangażowany jest kabinat francuski.

7 bandytów ograbiło 100 osób

Ateny 10 września. W ubiegłą niedzielę 7—miu bandytów zatrzymało pod Trikala wycieczkę, złożoną ze 100 osób ograbiło ją doszczętnie i zatrzymało 6—ciu zakładników, domagając się okupu w wysokości 5—ciu milj. drachm. Napad ten wywołał silne wrażenie. (PAT)

Nadużycia w sądownictwie sowieckim

Moskwa 10 września. Wobec stwierdzonych licznych nadużyć w sądownictwie sowieckim, a szczególnie w urzędach prokuratorskich, postanowiono przeprowadzić reorganizację tych instytucji. Wielu urzędników prokuratorskich zostało zawieszonych w czynnościach. (AW)

100 osób zatrutych nieświeżym mięsem

Lwów 10 września. W miejscowości Borzyków, koło Podnaje, podczas niedzielnej świętej miejscowej ludności rusińskiej, w związku z odpustem, około 100 osób zostało zatrutych nieświeżym mięsem. Jak wykazało śledztwo, jakiś handlarz sprzedawał pod czas odpustu zepsute mięso z dwóch krów. (AW)

GIELDA

Warszawa 10 września

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 8,88 i trzy czwar. Londyn 43,22 i trzy czwarte. Nowy Jork 8,90. Paryż 34,89 i pół. Praga 26,39 i trzy czwarte. Szwajcaria 171,81 i pół. Wiedeń 125,55. Dolar w obrotach prywatnych 8,89; rubel złoty 4,63 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poz. inwestycyjna 119,75 — 119,25 — 119,75; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 58,75; 5 proc. konwersyjna 49,25 — 49,50 — 49,25; 6 proc. poz. dolarowa 88,00 (zl. 738,70).

AKCJE.

Bank Polski 166,25 — 166,50; Bank Zw. sp. zar. 78,50

Niemcy boją się przywozu mięsa i zboża z Polski

Berlin 10 września.

Przywódca agrarjuszów niemieckich Fehr, były minister aprowizacji Rzeszy Schiele, szef delegacji do rokowań z Polską dr. Hermes, oraz dr. Brandes, zwrócili się do ministra aprowizacji i rolnictwa z pismem, w którym, po długich wywodach o rzekomo trudnym położeniu rolnictwa niemieckiego, stwierdzają, że całe rolnictwo Rzeszy upadnie, jeżeli rząd niemiecki nie będzie chronił rolnictwa przed importem produktów rolni-

czych, bydła i mięsa z Polski, Finlandji i Danji. Najwięcej szkody, zdaniem tych przywódców, wyrządza import zboża, po-zatem import mięsa z Polski także zupełnie uniemożliwia sprzedaż rentowną produktów chowu niemieckiego. Również pisma domagają się od rządu, aby około pół miliona ton zboża wycofał z rynku zbożowego, celem zamagazynowania na eksport albo w celach konsumcyjnych aby w ten sposób umożliwić rolnikom niemieckim sprzedaż ich produktów.

Straszny wybuch na okręcie Dwaj oficerowie i ośmiu robotników zabitych

ROTTERDAM, 10.9. Wczoraj wydarzyła się na angielskim okręcie „Vimeira”, służącym do transportowania nafty, straszna eksplozja.

Wskutek wybuchu zginęli dwaj oficerowie angielscy i 8 robotników. Dotychczas znaleziono zwęglone zwłoki dwu ro-

botników. Statek uległ zniszczeniu wskutek ognia, który powstał od benzyny, wypływającej na wodę z uszkodzonego tanku. Benzyna zajęła się od iskry z komina przejeżdżającego holownika.

Sprzedaż akcji Banku Polskiego będących dotychczas w posiadaniu Rządu

WARSZAWA, 10.9. Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów zostanie zdecydowana sprawa sprzedaży akcji Banku Polskiego II emisji, znajdujących się w posiadaniu rządu. W myśl planu stabilizacyjnego, akcje te mają być sprzedane publiczności, przyczem posiadacze pierwszej emisji mają prawo pierwokupu akcji II e-

misji w stosunku: jedna akcja II emisji za 2 akcje I emisji, po cenie, jaka została zapłacona przez rząd, t. j. po 150 zł. Pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży akcji Banku Polskiego II emisji, w myśl planu stabilizacyjnego, mają być przez rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze. (PAT)

Biedacy wygrali 350 tys. zł. Główna wygrana będzie podzielona

Wielka wygrana 350,000 zł., która padła onegdaj w drugim dniu ciągnięcia 5-ej klasy loterii państwowej na nr. 19.271, będzie podzielona na cztery części. Jak oświadczył bowiem właściciel kolektury z ul. Nowolipie w Warszawie, w której los był sprzedany, los loteryjny nr. 19271 zo-

stał kupiony po ćwiartce przez 4 niezamożne osoby: biednego kupca z ul. Franciszkańskiej, rzemieślnika z ul. Nałewki, futrzarza z ul. Franciszkańskiej i kupca z Nowolipia. Tym razem fortuna uśmiechnęła się biedakom.

25 robotników zabitych w krwawych zamieszkach w Rumunji

WIEDŃ, 10.9. Według nadeszłych wiadomości z Rumunji doszło do nowych zaburzeń w kopalniach Glubben. Silne oddziały wojska i policji usiłowały zmusić robotników do rozpoczęcia pracy, jednakże

wobec groźnej postawy tłumy wojsko dało salwę z karabinów, wskutek której 25 robotników zostało zabitych, zaś przeszło 100 rannych. (ATU)

Parlamentarzyści francuscy zwiedzają Kraków

Kraków 10 września.

Delegacja parlamentarzystów francuskich przybyła dziś do Krakowa o godzinie 5—ej rano, witana na dworcu przez przedstawicieli władz z wicewojewodą Duchem na czele, komitet przyjęcia z prof. Nowakiem, Tow. Przyjaciół Francji z prof. Stryjeńskim i płk. Kostrzewskim. W imieniu komitetu przyjęcia wy-

głosił powitalne przemówienie prof. Nowak, na które odpowiedział w imieniu delegacji prezes Loquin, dziękując za serdeczne przyjęcie. O godz. 10—ej rano odbyło się uroczyste przyjęcie w sali Rady Miejskiej. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezydent m. Krakowa Ostrowski. Po południu wycieczka zwiedziła miasto. (PAT)

Za oszczerstwa przeciwko posłowi B. B. Gazeta Warszawska odpowie przed sądem

W związku z oszczerstwami, jakie się pojawiły w prasie partyjnej pod adresem posła B. B. p. A. Pacholczyka, odbył się sąd klubowy, złożony z pp. senatora Everta, posłów Janusza Jędrzejewicza i Marijana Sobolewskiego.

Sąd po naradzie odparł wszystkie zarzuty i zakwalifikował je jako oszczerstwo. Poseł Pacholczyk pociąga „Gazetę Warszawską”, która te oszczerstwa pomieściła, do odpowiedzialności sądowej.

Cały świat został poruszony największym przebojem filmowym

ZAPOMNIANE TWARZE

Epidemia ospy w Holandji

Berlin 10 września

W całej Holandji szerzy się w sposób zastrasżający ospa, która przybrała wprost rozmiary katastrofalne. W Ha-dze zanotowano dotychczas przeszło 11 tysięcy zachorowań. (ATU)

Tabela wygranych 19-ej Loterii Państwowej trzeci dzień ciągnięcia

(Tabela nieurzędowa)

20,000 zł. wygrał № 143946.
15,000 zł. wygrał № 130057.
Po 10,000 zł. wygrały N-ra: 102368 127290.
Po 5,000 zł. wygrały N-ra: 54811 95571 125634.
3,000 zł. wygrał № 78480.
Po 2,000 zł. wygrały N-ra: 7508 19920 20608 25902 54529 88406 90893 213591.
Po 1,000 zł. wygrały N-ra: 19487 21017 25185 41484 78903 79574 91920 94763 96300 103819 107339 143460 148006 149552 163400 178120.
Po 600 zł. wygrały N-ry: 815 2778 3862 5741 11281 16946 16966 17547 18561 21782 22740 44217 44990 48847 51757 55590 57083 57775 67689 72254 73339 87527 107117 110231 129379 131704 134640 148201 150285 150722 156239 182512.
Po 500 zł. wygrały N-ry: 309 353 446 882 2468 3079 3490 5792 12929 13127 14317 19516 21379 23204 23721 24097 28266 29573 29676 31973 33624 33890 34268 34653 35468 35950 36672 37429 37340 38015 38026 38556 38652 39156 40052 41549 41701 42114 42210 43211 44083 44450 44672 45682 46936 49407 50108 50168 50219 50355 53250 53817 54906 56293 56432 56928 60515 61571 63172 68727 69784 76615 75542 76305 76503 77078 77470 78723 79406 79501 79502 81681 81715 84214 84496 85222 86430 86626 91363 92794 96115 96394 97993 98217 98238 99323 99445 100310 102149 103338 103450 104986 104999 105071 106653 108267 109097 111130 111959 112968 114721 116136 116599 117647 118107 120982 123020 123532 124552 125248 127729 129539 128553 129797 130270 131949 132374 132679 133291 134411 134657 134923 135401 137722 138489 139595 140258 140355 141517 143003 143572 143879 144717 144946 145143 145616 146830 146874 149304 151823 155148 155703 157780 159243 159360 161058 161969 163151 163775 166336 167917 168024 168145 169228 170167 172231 175412 175904 176611 177634 178295 180316 181389 181772 181963 182489 182585 182901 183069 184040.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31

Program Nr. 39

Od wtorku, dnia 10 września 1929 r.
Otwarcie sezonu jesiennego

W programie
Superszlager ragrodzony złotym me
dalem na konkursie filmowym
w New Yorku

**SERCE
NIE SŁUGA**

W rolach głównych:
**Billie Doove
i Lloyd Hughes**
niezrównana para artystów

KINO-TEATR „PALACE”

Dzisiaj i dni następnych

Ostrożnie z kobietą

oszałamiający dramat erotyczny pg. powieści
Jacka Londona

W rolach głównych czarująca para artystów
Carmel Meyers i Ricardo Cortez

Noce Wiedeńskie

Przepiękna sielanka miłosna pg. powieści
Alberta Shelby

W rolach głównych:
Alice Day i John Harron

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po
pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

CHARAKTERYSTYCZNY BŁĄD

Stołeczna prasa opozycyjna, — przepełniona jest nieustannie artykułami na temat nieuniknionego upadku sanacji, który jakoby zbliżał się siedmiomilowymi krokami. Nie wartoby się zajmować temi pro-roctwami ani argumentacją jaką są poparte, bo wszystko razem jest rozczulająco niepoważne, gdyby nie przejawiało się w tem pewne niedomaganie przemysłu i charakteru tak niezmiernie charakterystyczne, że poprostu raz na zawsze dyskwalifikuje stronnictwa naszej opozycji do objęcia kiedykolwiek rządzącej roli w państwie.

Dla wykazania tego posłużymy się pewną analogją.

Przed zamachem majowym organy prasy pozostające na usługach Zw. Lud. Nar. bez przerwy zajmowały się osobą Marszałka Piłsudskiego. Codziennie odejmowano Marszałkowi jedną zasługę, codzien nie zmniejszano Jego znaczenie w państwie, Jego wpływ w społeczeństwie i w rezultacie publicyści endeccy doszli do absolutnego wniosku że Piłsudski nic nie zrobił, nic już nie znaczy, nie ma żadnego powodu z Nim się liczyć i niema poprostu Piłsudskiego.

Wypadki majowe aż nadto dowodnie dowiodły, jak tragicznie pomylili się publicyści endeccy i ci wszyscy, którzy im wówczas sekundowali. Wystarczyło, by Piłsudski wyciągnął rękę, a uchwycił ją natychmiast najwyższą władzę w państwie i olbrzymia większość narodu stanęła przy Nim. Gdyby ci, co rządziłi przed majem, więcej orjentowali się w rzeczywistości, gdyby zdawali sobie sprawę, kto to jest Piłsudski i co znaczy w narodzie, gdyby się bardzo uważnie, naj-uważniej liczyli z Jego zdaniem, gdyby się stosowali do Jego żądań, wytaczanych tylko w najpoważniejszych sprawach państwowych i w najpoważniejszych momentach — nie byłoby może wypadków majowych.

Było jednak inaczej i pociągnęło to za sobą tragiczne następstwa, a każdy rozumny człowiek z całej sytuacji przedmajowej może wyciągnąć tylko jeden wniosek: ludzie, którzy tak nie orjentowali się w rzeczywistej sytuacji w Polsce, jak przedmajowy rząd i jego publicystyka, że pomijali istnienie w Polsce Marszałka Piłsudskiego, ludzie, którzy nie orjentowali się w tak jasnej sytuacji, ci ludzie nie mają prawa narzucać się społeczeństwu na przywódców i wyciągać rękę po władzę w państwie. Cóż bowiem się stanie, gdy sytuacja będzie bardziej zawiślana? Jak straszne błędy oni wów czas popełnią i jak straszne będą tych błędów skutki?

Tymczasem widzimy, że dzisiaj publicystyka opozycyjna niczego nie nauczyła się w maju 1926-ego roku i popełnia w stosunku do tych, których nazywa sanacją, analogiczny błąd do tego, jaki popełniała przed majem w stosunku do osoby Marszałka. Codziennie zapewnia swoich czytelników, że sanacja już się kończy, już wygrywa ostatnie rezerwy, już wyczerpała swój program, a raczej swój „brak” programu i t. p. Na czem opiera te zapew-

nienia, Bóg raczy wiedzieć! Argumenty, które czytamy na ten temat w dziennikach opozycyjnych są „pełne nastroju” — nic poza tem.

Jeżeli to jest czynione z dobrą wiarą, dowodzi absolutnego nieorientowania się w tem co się dzie-

je. Jeżeli jest czynione ze złą wiarą, jest w najwyższym stopniu karygodne. Tak czy tak, zawsze zemści się na tych co to czynią, bo społeczeństwo choćby najbardziej bierne, nie pozwoli się stale bezkarnie tumanić. Dla każdego nieuprzedzonego

człowieka jest rzeczą jasną, że to wszystko co prasa opozycyjna wypisuje na temat sanacji, to są poprostu bzdury. T. zw. sanacja przystępuje dopiero do rozwiązania tych najważniejszych zadań, które sobie nakreśliła. St. Zelski.

List z Genewy

PRZYSPIESZONE TEMPO

tegorocznych obrad Ligi Narodów

Genewa, we wrześniu 1929.

Tempo tegorocznych obrad Ligi jest bardzo przyspieszone. Mimo tropikalne wręcz upały w sali hotelu „Victoria” tłumy dziennikarzy i publiczności. Niema w tem nic dziwnego. Kiedy mówią takie tuzy polityczne Europy, jak Mac Donald albo Briand, niema dziennikarza w Genewie, któryby się nie stawił na trybunie prasowej.

Arystides Briand jest mówcą z Bożej łaski. Niektóre jego mowy przejśćby powinny do historii retoryki. Podczas jego słynnej mowy w dniu przyjęcia Niemców do Ligi Narodów widać było w sali zgromadzenia ludzi, którzy poplakiwali w skrytości, a trzeba pamiętać, że publiczność ligowa nie składa się bynajmniej z naiwnych panienek i sentymentalnych pensjonarek.

Briand wchodzi na trybunę bez kartki papieru w rękę. Ani jednej notatki, ani jednego słówka napisanego. Improvizuje. Mówi tak, jak mu każe natchnienie. Z po-

czątku ledwo dosłyszalnym półgłosem, później z wyrazistością wręcz oszałamiającą. Nie obcy mu jest patos i teatralny gest. Mówca to południowy, typowo przytem gallicki, pełen werwy i prawdziwie francuskiego esprit, nie gardzący dowcipem i dobrym żartem, jako argumentem polemicznym. Takich mówców na całym świecie znajdzie się niewielu; poza Francją, gdzie sztuka retoryczna jest dzisiaj w pełnym rozkwicie, na palcach jednej ręki można ich policzyć.

Arystides Briand nie jest człowiekiem młodym — ma już lat około siedemdziesięciu. I nie jest człowiekiem zdrowym. Wiadomo powszechnie w Genewie, że o 9-tej wieczorem jest w łóżku, że nie pije, nie lubi obiadów proszonych. A jednak Briand jednego dnia dwie takie mowy wygłosił: jedną na zgromadzeniu ogólnym, drugą na dorocznym bankiecie, wydanym przez tutejszy międzynarodowy związek dziennikarzy. Obie wygłoszone były ze swadą i rozmachem. Obie pełne były

dowcipów i śmiałych a często wesołych powiedzeń, obie były na poziomie „Briandowskim”.

To też sala oklaskiwała je gorąco. Chwilami bardzo gorąco. Coprawda Niemcy, chociaż ostentacyjnie witali oklaskami wchodzącego na mównicę premiera francuskiego, w pewnych momentach, kiedy cała sala demonstracyjnie oklaskiwała mówcę — siedzieli bez ruchu i bez uśmiechu. Przewodniczący delegacji niemieckiej min. Sresemann w momentach takich patrzył zamysłonym wzrokiem przed siebie, a za jego przykładem patrzyli też przed siebie panowie von Schubert, Gaes i inni delegaci niemieccy.

Na bankiecie prasowym, który odbył się w godzinę później, min. Sresemann czuł się w obowiązku wyjaśnić postępowanie delegacji niemieckiej. Oświadczył on mianowicie, iż w Reichstagu niemieckim — nie wolno pod poważną grzywną piętnięzną klaskać. Wobec tego, iż on, Sresemann, przez 20 lat zrędu zasiadał w Reichstagu, przyzwyczajenie nieoklaskiwania mówców stało się jego drugą naturą. Poprostu zapomina chwilami, że znajduje się w Genewie, nie w Berlinie.

Dodajemy od siebie, że zapomnienie to nachodzi delegację niemiecką w takich np. chwilach, kiedy p. Briand mówi o sankcjach przeciwwojennych. Kiedy się mówi o mowach p. Brianda, nie sposób nie wspomnieć o znanych sztukmistrzach genewskich: tłumaczach Ligi.

Mowa Brianda trwała prawie trzy kwadransy, była improwizacją — w minutę po jej ukończeniu, ze swego miejsca pod mównicą podniósł się tłumacz angielski i bez zająknięcia odczytał ze stenogramu oczywiście francuskiego — całą, idealnie wierne tłumaczenie jej na angielski. Tłumacze Ligi przejść powinni do historii, jako przykład tego, do czego dochodzi sprawność i inteligencja ludzka.

„Dziennikarzom zbyt spieszo do mojej śmierci”

Oświadczenie nestora francuskich mężów stanu Jerzego Clemenceau

Nestor francuskich mężów stanu, Jerzy Clemenceau zaniemógł, jak donosiliśmy, w ostatnich czasach. Cała prasa francuska podniosła wielki alarm z powodu choroby sędziwego polityka, choroby, która, jak się okazało, było tylko przejściową niedyspozycją.

Clemenceau, przewyciężając swoją zasadniczą niechęć do dziennikarzy, przyjął onegdaj w swej posiadłości w Saint-Vicent-sur-Jard przedstawiciela paryskiego „Excelsiora”. Dziennikarz stał staruszką przy biurku, zajętego piśnieniem. Clemenceau miał na głowie nasuniętą na uszy swoją legendarną czapkę, tak popularną wśród całego pokolenia wojennego.

— Dziennikarze — oświadczył z ironicznym uśmiechem mąż stanu — zanadto naprawdę spieszą się ze zwiastowaniem światu mojej śmierci. Umrę kiedyś, to rzecz nie ulegająca żadnej wątpliwości. Niech mi jednak pozwolą dokończyć tego co przedsięwziąłem.

I były premier z czasów wielkiej wojny zaczął mówić przedstawicielowi „Excelsiora” o książce, którą obecnie pisze, a którą miał ukończyć już w ciągu bieżącego lata. Byłem lekko niedysponowany, ciągnął dalej Clemenceau — lecz cóż z tego? Prawda, że nogi odmawiają mi nie-co posłuszeństwa. Czyż to miałoby być jednak zapowiedzią końca? Fraszkli! — wykrzyknął. — Niech pan spojrzy na to słońce za oknem, na tę piękną przyrodę! Leż sił przyplęwa stamtąd ku mnie! Zapowiadano, że byłem już „na ostatnich nogach”. Kogo chcą przez to oszukać?

Starzec zamyślił się na chwilę, poczem dorzucił z nieodstępującym go nigdy dobrym humorem:

— Ach, ci dziennikarze, jacyż oni są niecierpliwi! Niech pozwolą mi jeszcze pracować w spokoju! „na ostatnich nogach”.

Wychodzącemu z jego pracowni reporterowi ukazał Clemenceau palcem olbrzymiego karpia, wykonanego z blachy pomalowanej w jaskrawych barwach, a ofiarowanego mu ongiś przez mikada japońskiego. Karp ten, niby sztandar, unosi się nad posiadłością francuskiego polityka.

— W tem tkwi może — rzekł na zakończenie rozmowy Clemenceau — cała tajemnica mego długiego życia. Podarek ten został mi dany jako symbol wytrzymałości, chciałem powiedzieć zatwardziałości. Symbol ten przyjąłem za dobrą dla siebie wróżbę, w którą i nadal wierzę!

Z ostatnich depesz, nadchodzących z Paryża, wynika istotnie, że Clemenceau powrócił do zdrowia. Wczoraj lekarz pozwolił starcowi na odbycie krótkiej przejażdżki samochodem. W południe powrócił sędziwy mąż stanu do swego białego domku, ukrytego w cieniu drzew. Mimo, że Clemenceau broni się wszelkimi siłami przeciwko lekarzom i lekarstwom, dr. Gennes zbadał dokładnie i starannie b. premiera i stwierdził, że jego lekka niedyspozycja, spowodowaną została przemęczeniem pracą. Clemenceau mimo swoich lat 88, pracuje niezmordowanie, niemal bez wytchnienia, nad wykończeniem ostatniej części swych pamiętników, omawiającej jego stosunek do marsz. Focha. Starzec zajęty jest piśnieniem tych pamiętników przez cały dzień, a ponieważ sypia bardzo mało, więc i przez większą część nocy.

Clemenceau śmieje się ze wszystkich ostrożności, zaleczanych mu przez lekarzy, którym stale oświadcza z humorem:

— Chcę pracować spokojnie, nie przeszkadzajcie mi w tem! A przedewszystkiem nie mówcie, że jestem chory, bo to nieprawda!

◆ CZARY ◆

KINO W OGRODZIE

DZIEŃ I DNI NASTĘPNYCH

Bohater największych sensacji filmowych. — Ulubieniec narodów

HARRY PEEL

W potężnym dramacie pełnym oszałamiających sensacji pod tytułem

— Dziecko —

w Pazurach Małpy

Film brawurowej odwagi
Ścinające krew w żyłach sceny

Nad programem:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA
w 2-ach aktach

Na pierwszy seans codz. od 4.30 do 6 pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. — Uwaga: Wrazie niepogody seanse na sali.

Orkiestra powiększona

Fiasco Zjazdu endeckiego w Poznaniu

Defilada urojonych wielkości partyjnych

W niedzielę po nabożeństwie w Kolegiale Farnej rozpoczęły się obrady dwudniowego Zjazdu rzemieślniczego. Na Zjazd przybyli przeważnie delegaci Towarzystw Przemysłowych z Wielkopolski, tak że był to właściwie kongres Zw. Towarzystw Przemysłowych. Brak było czołowych przedstawicieli rzemiosła z Łodzi, Grudziądza, Katowic, Krakowa i Lwowa a nawet Poznania. To też do prezydium zaproszono osoby mało znane dotychczas w świecie rzemieślniczym.

Brak czołowych rzemieślników usiłowało zastąpić sztabem posłów endeckich z K. Wierczakiem na czele, a rozpoczęcie obrad poprzedzała istna defilada partyjników, którzy nastrajali nastrój zebrania na ton minorowy. Przewodniczył b. poseł endecki Rudnicki, a kierownictwo pracami Zjazdu spoczywało w rękach posłów Lewandowskiego i Miklaszewskiego. Zasługuje na podkreślenie, że b. poseł Rudnicki zaznaczał na każdym kroku iż Zjazd jest apolityczny, a nawet przywołał do porządku swego kolegę Lewandowskiego za zbyt ostrą krytykę rozporządzeń rządowych i zbyt partyjne wystąpienie.

Usiłowania p. Rudnickiego aby zatrzeć charakter polityczny Zjazdu wywołały jedynie śmiech na sali. Po szeregu przemówień powitalnych, w których zabierał również głos sen. M. Seyda i nie szczędził komplementów stanowi średniemu w Wielkopolsce zabral głos poseł Miklaszewski i starał się przedstawić, że endecja zawsze broniła skutecznie interesów rzemiosła.

Następnie rozpoczął szereg referatów wiceprezes C. T. R. inż. Kwasięborski, z Warszawy, który starał się obniżyć znaczenie samorządu gospodarczego, odwołując się do znaczenia ekonomicznego a zachęcając zebranych do popierania Związków Towarzystw przemysłowych i C. T. Rzem.

Drugi referent p. Górczak w referacie na temat Rząd, Ciąła Ustawodawcze i życie gospodarcze starał się przełicytować swych przedmówców w krytyce zarządzeń rządowych i obelgach, rzucanych na organizacje, które bądź odmówiły udziału w Zjeździe, bądź też ograniczyły się do wysłania swych obserwatorów. Ogólnie rzecz biorąc referat p. Górczaka nadawał się na małe zebranie w jakiejś Papiówce, nie na Zjazd w stolicy Wielkopolski.

Trzeci referat p. Burcickiego z Warszawy został przełożony na poniedziałek, gdyż jak sądziło prezydium zbyt obiektywnie przedstawia położenie gospodarcze kraju i zbyt mało krytykuje rząd.

Przedstawiciele Grecji na P. K. W.

Jak donoszą z Aten, prezes Rady Ministrów Grecji p. Elefrios Venizelos w tow. pp.: wice-ministra Achillea Papadatona i Augustyna Padatona przyjeżdżie do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową bezpośrednio po zakończeniu sesji Ligi Narodów w Genewie, około dnia 23 września. Przyjazd ministra Venizelosa na PWK. jest wielkim sukcesem Wystawy.

Jak się dowiadujemy z Aten, grecki minister przemysłu i handlu Panaghiotis Vourloumis, na zaproszenie ministra Kwiatkowskiego, przyjeżdża do Poznania na P.W.K. pod koniec przyszłego tygodnia. Pan Minister Vourloumis jest prezesem grecko-polskiej izby handlowej w Atenach w tym charakterze przyjmował u siebie w końcu kwietnia r. b. przebywającą w Atenach pierwszą polską wycieczkę, składającą się z około 100 osób. W tym czasie bawić będą również w Poznaniu ministrowie przemysłu i handlu wszystkich większych państw Europy.

Popołudniu odbył się wspólny obiad oraz zwiedzenie Wystawy Zabytków Rzemiosła.

W poniedziałek rozpoczęły się obrady Komisji na które stawilo się tylko kilkadziesiąt osób, — reszta, przekonawszy się o charakterze i poziomie Zjazdu opuściła

w niedzielę wieczór Poznań, albo też poświęciła resztę czasu na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej. O obradach komisyjnych i rezolucjach napiszemy w następnym numerze.

Zastępca.

W sprawie kredytów komunalnych na inwestycje

Wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku do wojewodów zaznacza, że niejednokrotnie zwracało już uwagę na to, że obecna sytuacja na rynku kredytowym wymaga b. ostrożnego i oszczędnego szafowania kredytami na inwestycje komunalne, podkreślając przytem, że należy przedewszystkiem mieć na uwadze wykończenie rozpoczętych już inwestycji, a wśród nich inwestycji najpilniejszych. W tym też celu M. S. W. zarządziło ankietę, a zebrane tą drogą zapotrzebowania kredytowe związków komunalnych musiało M. S. W. jeszcze ograniczyć ze względu na stan kredytowy rynku.

M. S. W. stwierdza, że związki komunalne coraz częściej zwracają się bez-

pośrednio do zakładów ubezpieczeń społecznych z prośbą o udzielanie im pożyczek z wolnych funduszy, które dysponują zakłady ubezpieczeniowe, powołując się przytem na zgodę wojewodów na zaciąganie tych pożyczek.

M. S. W. poleca przeto wojewodom przy zatwierdzaniu uchwał pożyczkowych związków komunalnych ograniczyć się w zasadzie do zatwierdzania inwestycji figurujących w zestawieniu, będącym wynikiem ankiety i nie dawać bez porozumienia z M. S. W. swej aprobaty na bezpośrednie zaciąganie pożyczek w zakładach ubezpieczeniowych na cele nieprzewidziane w wymienionym zestawieniu.

Jak Mussolini rozwiązał trudności mieszkaniowe

W Rzymie można wynająć całą willę za 150 zł.

W ostatnich czasach Mussolini zainteresował się bardzo żywo sprawą mieszkaniową. Dzięki rozmachowi, z jakim ta sprawa została potraktowana i wielkim kredytem budowlanym, paląca kwestja grodu mieszkaniowego została już w Rzymie, jak również i w innych miastach Italji, rozwiązana pomyślnie. Obecnie wynajęcie pokoju, czy też komfortowo urządzonego mieszkania, nie jest już w Rzymie żadną trudnością.

Ceny nowych mieszkań są bardzo niskie. Np. za całą willę, złożoną z 8 pokoi, płaci się miesięcznie około 150 zł.

Przy budowie nowych kamienic zwraca się baczna uwaga na plan Mussoliniego, według którego nowy Rzym musi być godny swej wielkiej przeszłości i chwaly. Przyjeżdżający do Rzymu po dwóch lub trzech latach nieobecności, nie poznają miasta, bowiem całe dzielnice znikły z powierzchni, a na ich miejsce piętrzy się jakieś forum, wydobyte z pod ziemi, albo zieleni wspaniałe skwer, albo też dumnie patrzą kolosalne pałace, pełne przepychu, wzniesione ostatnio. Można powiedzieć śmiało, że Mussolini powiększył Rzym trzykrotnie, dając mu trzy wielkie

przedmieścia zkanalizowane, zelektryzowane i opasane linjami tramwajowymi.

Ażebym pokazać światu ten kolosalny rozrost Rzymu, zaprosił Mussolini do Wiecznego Miasta Kongres Urbanistyczny, na który w dniu 12 b. m. przybędzie przeszło 1,000 delegatów z całego świata. Uczestnicy kongresu, poza obradami w Rzymie, będą grupami szczegółowo zwiedzali miasta włoskie, ażeby na miejscu zapoznać się, w jaki sposób Duce rozwiązał palącą kwestję urbanistyczną.

Pisząc o rozbudowie Rzymu, należy również wspomnieć i o forum Mussoliniego, które zostanie wzniesione w pobliżu faszystowskiego stadionu. Forum Mussoliniego będzie wspaniałym pomnikiem ku czci odrodziciela współczesnej Italji, pomnikiem, który swoją wielkością przewyższy Colloseum, a pięknnością i bogactwem bazylikę św. Piotra.

Książki szkolne

poleca
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”
Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

Niemiecki eksport i import szklany

Niemcy eksportowały w ciągu pierwszego półrocza r. b. tych wytworów za 117.464 tys. mk., importując zarazem tych artykułów za 16.678 tys. mk.; z tego na eksport szklany w czerwcu przypada 20.112 tys. mk. przy równoczesnym imporcie w wysokości 2.675 tys. mk. W stosunku do czerwca r. ub. widzimy znaczny zaledwie wzrost importu (o 134 tys. mk.) i dość duży wzrost eksportu (o 3.391 tys. mk.).

Ten poważny krok naprzód, który przypisać należy pewnemu osłabieniu zdolności konkurencyjnej przemysłu szklanego Czechosłowacji, uwydatnia się to szczególnie poważnie przy zestawieniu niemieckiego eksportu szklanego w pierwszym półroczu r. b. z takimż czasem kressem r. ub. Widzimy znaczny wzrost wywozu szkła (o 15.371 tys. mk.), pomimo, iż i przywóz szklany do Niemiec uległ dalszemu zwiększeniu (o 2.278 tys. mk.) nie przeszkadza to jednak ciąglej, intensywnej ekspansji szkła i wyrobów szklanych niemieckich na rynkach zagranicznych, skąd wywierane jest coraz bardziej szkło czechosłowackie.

Przemysł meblowy

Miesiąc sierpień jest okresem przemysłowym w przemyśle meblowym. Wzmagający się obecnie ruch należy uważać za dobry. Obroty dzienne znacznie wzrastają pomimo kryzysu gotówkowego, jaki się odczuwa we wszystkich gałęziach przemysłu. Choć regulacje przeważnie zalegają, jednakże dużą część obrotów stanowi gotówka. Wskutek wzrostu ilości zamówień, obniżona wobec chwilowego zastoju liczba zatrudnionych robotników, zaczyna powoli wzrastać, a produkcja wraca do swego normalnego poziomu.

Ceny surowców, robocizny oraz fabrykatów pozostają narazie bez zmiany.

Dzisiaj i dni nast.



KINO MIMOZA TEATR

CAPITOL

Dzisiaj i dni nast.

Film piękny jak miłość huzara!
Płomienny jak krew cygańska!
Upajający jak wino węgierskie
Wytwórni U.F.A. w Berlinie

Rapsodia Węgierska

W roli głównej
Lili Dagover
Dita Parlo
Willy Fritsch

Wyswietlanie filmu poprzedzi wykonanie Rapsodji Węgierskiej Liszta przez Powiększoną orkiestrę symfoniczną — pod batutą Sz. Bajgelmana —

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od dnia 10 września, do poniedziałku dnia 16 września 1929 r. włącznie
W programie wspaniały film, który jest koroną twórczości **IWANA PETROWICZA**
Zrealizowany pg. głośniejszej powieści **GABRIELI ZAPOLSKIEJ** p. t.

„CAREWICZ”

Do powyższego obrazu zaangażowano Chór Artystyczny Rosyjski, który wykona pieśni rosyjskie

Z otwarciem sezonu po gruntownym remoncie i odnowieniu kina, urządzono balkony

Następny program: „Król karnawału” w roli głównej Elga Brink

Stala komunikacja powietrzna pomiedzy Ameryka i Europa

Bilet ma kosztowac 1000 dolarow — podroz potrwa 48 godzin

Z Nowego Jorku dochodzą nowe szczegóły o planach komunikacji transatlantycznej przy pomocy zeppelinów w sprawie czego dr. Eckener konferował z bankami amerykańskimi oraz zaprosił „Goodyear Zeppelin Company” w Nowym Jorku. Na zasadzie tych układów mają być stworzone trzy linje zeppelinowe, każda z nich posiadać ma dwa sterowce przy czym pierwsza ma być uruchomiona linja ponad oceanem Atlantyckim, z kolei linja ponad oceanem Spokojnym, wreszcie linja łącząca Amerykę Północną z Południową.

Finansowaniem linji atlantyckiej zajmują się „Hamburg—Amerika Linie” oraz wielkie banki niemieckie Darmstaedter und National oraz Diskonto-Gesellschaft.

Dla budowy nowych hal dla pierwszych dwóch linij potrzeba 15 milionów dolarów.

Nowe sterowce będą większe od obecnych. Posiadać będą pojemność 145 tys. metrów kubicznych, będą krótsze i grub-

sze ze względów aeronautycznych, przy czym kabiny osobowe zbudowane zostaną dla większej wygody w środku sterowca. Przeciętna szybkość wynosić będzie 110 klm. wobec czego przelot do Ameryki zajmie niecałe dwie doby z powrotem zaś niecałe trzy doby. Zeppelin będzie

mógł zabrać każdorazowo 24 pasażerów i 10—15 tonn towaru. Cena przelotu dla każdego pasażera wyniesie 1000 dolarów. Całkowite uruchomienie obu linij nad oceanami nastąpi w 1933 roku a zakończenie budowy zeppelinów i hal dopiero z końcem 1931.

Film w Japonji

Seanse trwają nieraz po pięć godzin

Japończycy umieją świetnie wykorzystywać zdobycze cywilizacyjne białej rasy, dostosowując je we właściwy sposób do swoistych warunków „krajiny wschodzącego słońca”.

Nic też dziwnego, że i film szybko rozpowszechnił się w Japonji, zyskując licznych zwolenników narówno wśród dorosłych jak i młodzieży.

Myliłby się jednak każdy, kto by sądził, że kina japońskie podobne są do kin europejskich, a tamtejsi kinomani do

kinomanów Paryża, Berlina lub Warszawy. Ogółem jest w Japonji około 1,200 kin. Tylko niewielką część tej ilości tworzą kina w wielkich miastach, stojące pod względem urządzenia na poziomie kin europejskich a nawet amerykańskich, olbrzymia zaś reszta — to kina małowia- steczkowe, częstokroć zwykłe budy, bez podłogi, z rzędami ławek i ogrodzeniami wyobrażającymi łoże. Prawie trzy czwarte ogólnej ilości kin japońskich wyświetla niemal wyłącznie filmy krajowej

Malowanie ust przyczyna rozvodu

Pewien poważny przemysłowiec węgierski wniósł do sądu w Budapeszcie skargę o rozwód, uzasadniając ją tem, że żona, (podobno bardzo uparte stworzonko) przesadnie maluje sobie usta. Prowokuje ona tem męża i stwarza konflikty, które uniemożliwiają harmonijne współżycie. Czy sędzia uzna malowanie ust za wystarczającą przyczynę do rozwiązania małżeństwa? Oczekamy rozprawy. Przesadnie malowana kobieta w każdym razie sprawia wrażenie nieestetyczne i może zakłócać spokój domowy. Dochodzą wiadomości z Ameryki, że malowanie ust staje się tam niemożliwe.

Tajemnicze sygnały

Według wiadomości otrzymanych z Ottawy, Kanada, lotnik, J. Damoy, patrolujący lasy w okręgu Quebec, dojrzał o zmierzchu tajemnicze sygnały świetlne. Zbliżającą się noc zmusiła go do powrotu na lotnisko.

Ponieważ wśród ludności miejscowej żywe są jeszcze tradycje poszukiwań tragicznie zaginionych lotników francuskich Nungessera i Colliego, raport więc lotnika zrodził przypuszczenie, że sygnały te pochodzą od zaginionych przed kilkunastu dniami lotników szwajcarskich Kaesera i Luschera, którzy na aparacie „Młoda Szwajcaria” usiłowali dokonać przelotu nad Atlantykiem.

Na miejsce wyruszyć ma specjalna ekspedycja. Prawdziwość przypuszczenia wydaje się bardzo wątpliwa, gdyż, jak twierdzą sfery lotnicze, jednopłatowiec „Młoda Szwajcaria” nie był technicznie przystosowany do przelotu nad oceanem i prawdopodobnie bohaterscy lotnicy znaleźli tragiczną śmierć w nurtach Atlantyku.

Potworne stosunki w niemieckim więzieniu dla kobiet

Prokuratorja państwowa miejscowości Aurich prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie niezwykle skandalicznych wypadków, jakie zaszły w więzieniu dla kobiet w Wilhelmshafen.

Jak się okazuje, przez szereg lat urzędnicy więzienia nadużywali przebywających tam aresztantek. W toku dochodzeń aresztowano trzech wyższych urzędników więzienia.

Jeden z nich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru służbowego, dwaj inni przebywają w areszcie śledczym.

Na trop tych niesłychanie skandalicznych wydarzeń, rzucających ponure światło na stosunki, panujące w więzienictwie niemieckim, wpadły władze sądowe na skutek doniesienia jednej z kobiet, która

przebywała w więzieniu przez dwa lata.

Przy przesłuchiowaniu dalszych aresztantek wyszły na jaw przerażające wprost szczegóły. Jak stwierdzono w kilku wypadkach, gdy na skutek zakazanych stosunków aresztantki stawały się matkami, mordowano niemowlęta i grzebano je na podwórzu więziennym.

Komisja sądowa, która dokonała rewizji lokalnej w ogrodzie więzienia, znalazła szkielety pochowanych tam noworodków.

W całą tę aferę wmieszane są pewne osobistości z tak zw. towarzystwa w Wilhelmshafen. Okazuje się, że „pomysłowi” urzędnicy więzienni, nie poprzestając na swych własnych praktykach, urządzili w więzieniu coś w rodzaju domu publicznego.

produkcji, reszta — filmy amerykańskie i europejskie.

W wielkich kinach ceny miejsc, jak na stosunki japońskie, są dość wysokie, gdyż wynoszą od czterdziestu jen do dwóch jen i pięćdziesięciu jen, czyli od 2 złotych 20 groszy do 11 złotych. Natomiast koszt produkcji filmu wynosi w Japonji od 2,500—5,000 jen, czyli od 11—22,000 złotych, jest więc stosunkowo niski i tem tłumaczy się rozwój ilościowy japońskiej produkcji filmowej, która wynosi od 600—1,000 filmów rocznie.

Cenzura filmowa w Japonji jest bardzo ostra i — jeśli chodzi o filmy importowane z zagranicy — dość swoista, gdyż wielką dowolnością zastępuje tekst obcy napisami, odpowiadającymi stosunkom i zwyczajom japońskim, wskutek czego powstają nieraz niezwykle „kawaly”. Wszystkie napisy na filmach zagranicznych po takiej operacji stają się niejako japońskim komentarzem do wyświetlanego filmu, zmieniając często tendencję obrazu.

Japończycy lubią długie przedstawienia kinematograficzne, to też seanse trwają po cztery, a nieraz nawet po pięć godzin. Widzowie zachowują się w czasie wyświetlania filmu bardzo swobodnie; głośno wyrażają swoje zadowolenie lub niezadowolenie, krytykują scenarjusz lub reżyserję, a przedewszystkiem pochłaniają najróżnorodniejsze, przyniesione ze sobą, przekąski, co jest ogólnie przyjęte.

WHITMAN CHAMBERS

24

„DON KOJOT”

PRZEDRUK WZBRONIONY.

W głosie jej brzmiał jakiś dziwny ton. Dorrington zawrócił niespokojnie, idąc jej na spotkanie.

— Gayle! Co się stało?

Spojrzała mu w oczy. Zauważył, że twarz ma bladą i ściągniętą od nerwowego napięcia.

— Klacz Don Lawrence'a powróciła do stajni!

— Powróciła! — wykrzyknął Dorrington. — Czy Lawrence powrócił?

— Lawrence nie powrócił — odpowiedziała poważnie dziewczyna bo wogóle nie odjeżdżał.

— Gayle, co się to ma znaczyć?

— Lawrence jest w chodniku.

U boku Dorringtona wyrosła jak z pod ziemi barczysta postać sztygara.

— Lawrence'a niema w chodniku, panienko — zaprzeczył energicznie. — Chłopcy widzieli, jak uciekał konno na chwilę przed tem, zanim odkryli ogień.

Dziewczyna odwróciła się ku niemu z prawdziwą furją.

— A wam co do tego, Burke? — krzyknęła gniewnie. — Rozmawiam z ojcem i proszę mi nie przerywać.

Sztygar cofnął się o krok, najwyraźniej zdetonowany tym niespodziewanym wybuchem.

Gayle ciągnęła dalej:

— Lawrence nie odjechał na tej klaczy. Nikt na niej nie odjeżdżał. Została poprostu uprowadzona. Wiem, bo obejrzałam popręg przy siodle. Człowiek, który umie siodłać konia, nie umocowałby w ten spo-

sób popręgu. Wisiał tak luźno, że gdyby ktoś usiadł w siodle, wysunąłoby się z pod niego jak nic.

Dorrington spojrział na córkę, i na jego czole ukazała się fałda głębokiego namysłu.

— Może koń go zrzucił. Popręg mógł się sam obłuznić.

— O, nie! — zaprotestowała. — Ta klacz nie mogła zrzucić Lawrence'a. Wykluczone! I zresztą mówię wam że żaden człowiek, obnażony jako tako z konną jazdą, nie osiodlałby konia w taki skandaliczny sposób.

Dorrington podniósł głowę.

— Jak długo nie było klaczy? — zapytał prędko.

— Nie wiem. Jeden z górników powiedział mi, że jest w stajni. Nie powiem wam, który — spojrzała pogardliwie na Burke'go — ale dodał, że jest prawie pewny, że Lawrence został w kopalni.

Starszy człowiek obrócił się twarzą do sztygara. Ruch ten był tak gwałtowny, że chociaż Dorrington był drobny i mały, olbrzym cofnął się mimowoli wtył.

— Słyszycie? — wrzasnął dyrektor.

Twarz miał bladą ze wściekłości, a podniesiona ręka drgała mu nerwowo.

— Ty podły głupcze! Jeżeli Lawrence nie wyjdzie z kopalni żywy, jak Bóg na niebie zabije cię, Burke!

ROZDZIAŁ XIII.

Dorrington objął sytuację jednym rzutem myśli. Jeżeli Lawrence schronił się u ślepego końca chodnika, to w takim razie może jeszcze żyje. To „może” było bardzo niepewne, zważywszy na przeciąg czasu, jaki upłynął od chwili alarmu. Nie jest wykluczone, że śmiertelny gaz rozszedł się po całej kopalni. Pomimo to stary dyrektor postanowił zastosować wszelkie możliwe środki ratunku. Widział, że odwrócenie wentylatora może spowodować kompletne zniszczenie drewnianej obudowy i zawałenie się stropu w stu miejscach, a nawet ruinę kopalni, ale — względy te były w

jego oczach niczem w porównaniu z jednym ludzkim życiem.

— Burke, biegnijcie na górę i odwróćcie wentylator — rozkazał Dorrington. — Weźcie ze sobą sześciu ludzi i czekajcie na mnie u szybu.

Sztygar poruszył się niespokojnie. Nawet w świetle księżycy można było dostrzec, że jego małe oczka błyszczyły jak w gorączce.

— Jeżeli odwrócimy wentylator i napuścimy do kopalni świeżego powietrza — przypomniał z wahaniem — to ogień pożre całą obudowę.

— A niech pożre! — wrzasnął Dorrington. — Co znaczy obudowa, jeżeli człowiek jest w niebezpieczeństwie życia? Róbcie, co wam kazałem. I weźcie ze sobą lampki. Zejdziemy do szybu.

— Jacy my?

Stłumiony głos nędznika przeszedł w krzyk trwogi.

— Słyszeliście, a teraz marsz!

Burke ruszył ciężkim krokiem pod górę, Dorrington zaś popędził zpowrotem do chodnika. Koło zamkniętego wejścia stała gromadka górników, rozmawiających zniżonymi głosami.

— Chłopcy, oderwać deski! — krzyknął rozkazująco. — Lawrence jest na dole i może jeszcze żyje. Burke poszedł odwrócić wentylator. Musimy zrobić przeciąg, bo inaczej gaz-rozejdzie się po wszystkich kątach.

Górnicy rzucili się rozrywać skleconą przed chwilą zapórę. Zapanowało ogólne podniecenie. Dyrektor przyglądał się im przez chwilę i, widząc, że wszystko idzie dobrze, pobiegł do domu. Za chwilę ukazał się zpowrotem. Na werandzie stała Gayle w gotowości do drogi. Zauważyła, że ojciec chowa do kieszeni rewolwer.

— Co tatuś zamierza zrobić? — zapytała drżącym głosem, starając się zachować spokój.

(d. c. n.)

KRONIKA



DZIS:
Proto i Jacka
JUTRO:
Imienia M. M. P.

Ws. słońca g. 5 m. 3
Zachód „ g. 18 m. 2
Ws. księżycy g. 15 m. 3
Zachód „ g. 21 m. 44

Osobiste

Prezes izby skarbowej p. Leon Towarnicki powrócił z urlopu i objął urzędowanie. (b)

Obniżenie cen pieczywa i mąki

Pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie sekcji mączno-chlebowej Komisji do ustalania cen.

W wyniku obrad postanowiono obniżyć ceny: mąki pszennej w detalu z 88 groszy do 75 groszy za 1 kg., bułek ze 1,20 do zł. 1,10 za 1 kg. oraz chleba razowego z 38 gr. do 36 groszy za kilogram.

Wobec niewyjaśnionej sytuacji na rynku zbożowym sprawę zmiany ceny chleba pyłowego postanowiono odroczyć do przyszłego tygodnia.

Rejestracja rocznika 1911

W dniu jutrzejszym winni stawić się do rejestracji w lokalu biura wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 212 w godzinach od 8 rano do 3 pp. mężczyźni urodzeni w roku 1911 w następującym porządku:

Zamieszkałi w obrębie 1 komisariatu pol. o nazwiskach na litery M.N.O.P.R.S. oraz zamieszkałi w obrębie 7 komisariatu policji o nazwiskach na litery L.E.M.N.O.P.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, a w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) świadectwo szkolne. Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe. (w)

Rzemieślnicy żydowscy na P. W. K.

Jak się dowiadujemy, centralny związek rzemieślników żydów (Południowa 4), organizuje wycieczkę swych członków na powszechną wystawę krajową do Poznania.

Wycieczka zabawi w Poznaniu 2 dni a kosztą wyniosą dzięki staraniom związku tylko 50 zł. na osobę. (p)

Pomoc Magistratu Rudy-Pabjanickiej dla robotników na zimę

Magistrat m. Ruda Pabjanicka z inicjatywy burmistrza zajął się energicznie sprawą zaopatrzenia w węgiel na zimę robotników rudzkich. Robotnicy ci podzieleni zostaną na kategorie i otrzymają z Magistratu węgiel na zimę na spłaty miesięczne wzgl. tygodniowe. W ten sposób Magistrat ma nadzieję zaopatrzyć w opał zimowy jaknajwiększą liczbę robotników.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 57), S. Jan kielewicz (St. Rynek 9).

Egzaminy na czeladników i mistrzów wszystkich zawodów rozpoczną się w październiku przed Komisjami Egzaminacyjnymi Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Izba Rzemieślnicza w Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości co następuje: Egzaminy na czeladników i mistrzów wszystkich zawodów przed Komisjami Egzaminacyjnymi Izby Rzemieślniczej w Łodzi rozpoczną się około 15 października 1929 r.

Bliższe szczegóły będą podane do wiadomości w najbliższej przyszłości. Od kandydatów do egzaminu czeladniczego będzie wymagane w myśl Art. 155 Rozporządzenia P. R. o prawie przemysłowym:

1. świadectwo ukończenia, lub też świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki w warsztacie pod kierunkiem osoby uprawnionej do przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów (na podstawie Art. 149 Rozp. P. R. o prawie przem.), t. j. mistrzów. W okresie trzyletnim od chwili wejścia w życie Rozporządzenia Prez. Rzpl. o prawie przemysłowym t. j. do dnia 15 grudnia 1930 r. również tych osób pełnoletnich, które po złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu na czeladnika pracowały przynajmniej pięć lat w danym rodzaju, lub gałęzi rzemiosła, lub 2) przynajmniej osiem lat wykonywały samoistnie rzemiosło danego rodzaju, lub gałęzi. Świadectwo nauki rzemiosła w przedsiębiorstwach fabrycznych jest wystarczające o ile uczeń-terminator był pod kierunkiem osób posiadających kwalifikacje odpowiadające art. 149, lub art. 150 Rozp. o prawie przemysłowym.

II. świadectwo szkolne z ukończeniem nauki w publicznej szkole kształcącej zawodowej bez względu na to, czy w danej miejscowości gdzie terminator uczy się w warsztacie rzemiosła, jest ta szkoła lub nie.

Wobec powyższego nie będą mogli być dopuszczeni do egzaminów i otrzymać świadectwo czeladnika, a tym samym w przyszłości samodzielnie prowadzić warsztaty wszyscy 1) ci, którzy będą posiadać świadectwo uczenia się rzemiosła u osób nie posiadających kwalifikacji wymaganych prawem (art. 149 i 155) oraz 2) ci, którzy nie ukończą szkoły kształcącej zawodowej (art. 155 i 156) o ile na podstawie obowiązujące-

go prawa nie przysługuje im możliwość otrzymania uprawnień czeladniczych na innej drodze (Szkoły Przemysłowe, Techniczne i t. d.)

Do czasu rozpoczęcia prac egzaminacyjnych przez Komisje Izby Rzemieślniczej w Łodzi terminatorzy i inni, którzy są powołani do służby wojskowej lub też z innych względów specjalnie im zależy, na wcześniejszym odbyciu egzaminu czeladniczego mogą być jemu poddani przed Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Władzę Przemysłową II instancji t. j. Wydział Przemysłowy Województwa Łódzkiego, na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że na mocy Rozp. Min. Przem. i Handlu z dnia 12 grudnia 1927 r. Komisje Egzaminacyjne powołane przez Wydział Przemysłowy Województwa Łódzkiego mają możliwość dopuszczenia do egzaminu również i tych, którzy nie ukończyli nauki w publicznej szkole kształcącej zawodowej ale tylko w tych wypadkach, kiedy takiej szkoły niema w miejscowości, gdzie kandydat terminował.

Komisje Egzaminacyjne powołane przez Wydział Przemysłowy Województwa będą egzaminować tylko jeszcze przez przeciąg najbliższych kilku tygodni do czasu powołania Komisji Egzaminacyjnych przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, t. j. do 15 października 1929 roku.

Wobec powyższego stanu przepisów prawnych Izba Rzemieślnicza w Łodzi wzywa, aby wszyscy ci, którzy ukończyli naukę rzemiosła w warsztacie, a nie ukończyli szkoły kształcącej, gdyż nie ma jej w miejscowości, gdzie terminowali oraz ci, którym, choć posiadają świadectwo szkoły kształcącej, specjalnie zależy z ważnych powodów (np. powołanie do wojska) na wcześniejszym odbyciu egzaminu, aby przestali najpóźniej do dnia 20 września 1929 r. podania adresowane: „Do Wydziału Przemysłowo-Handlowego Województwa Łódzkiego” z prośbą o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Własnoręcznie napisany krótki życiorys.
- 2) Świadectwo ukończenia nauki, lub też świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki.
- 3) Świadectwo nauki w szkole powszechnej lub innej.
- 4) Świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole kształcącej zawodowej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła.
- 5) Wpisowe w wysokości 5 zł. i tak się egzaminacyjną w wysokości 15 zł., łącznie 20 zł., które należy przelać gotówką, lub wpłacić do Kasy Skarbowej, a pokwitowanie załączyć do podania.
- 6) 2 fotografie.

O terminie i miejscu egzaminu kandydat zostanie powiadomiony oddzielnym listem. Według § 5 Rozp. Ministra Przem. i Handlu z dnia 12. XII 1927 r.

Egzamin składa się z dwu części:

- 1) Wykonanie pracy czeladniczej, która nie może trwać dłużej jak 3 dni.
- 2) Z egzaminu ustnego, który nie powinien trwać dłużej niż 2 godziny, a który ma na celu stwierdzenie czy kandydat poza posiadaniem biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła, posiada również potrzebne wiadomości co do wartości nabywania, przechowywania i stosowania materiałów przerabianych w rzemiosle, oraz co do sposobów poznawania ich wartości, nadto, czy terminator zna się na prowadzeniu ksiąg i rachunkowości kupieckiej.

IZBA RZEMIEŚLNICZA
w ŁODZI

Sekretarz

(—) Ludwik Piekarski.

Prezydent

(—) F. Szwanowski.

Wielka Rada Gospodarcza Łódź uzyskała pięć miejsc

Jak już w swoim czasie donosiliśmy Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił powołać do życia Wielką Radę Gospodarczą, którą interesowała się wszystkimi przejawami życia ekonomicznego w Polsce.

W skład tej rady wejdą członkowie Komitetu Ekonomicznego, przedstawiciele organizacji przemysłowo-handlowych rol-

niczych i t. p. Obecnie dowiadujemy się że Łódź a właściwie łódzkim organizacjom gospodarczym przydzielono 5 miejsc w Radzie.

W najbliższych dniach ma być zwołane z tego powodu specjalne posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej celem wyboru delegatów do Wielkiej Rady Gospodarczej. (p)

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy szpitalnej

Jak się dowiadujemy w najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się szereg rozporządzeń wykonawczych do Ustawy Szpitalnej opracowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie to nie zostało wprowadzone w życie przez samorządy a to z te-

go powodu że rozporządzenie obciąża w znacznym stopniu samorządy kosztami szpitalnictwa i wydatkami na opiekę społeczną. Z tego też powodu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło w drodze kilku kolejnych rozporządzeń wprowadzić ustawę szpitalną w życie. (p)

Katastrofa budowlana Trzy osoby ciężko ranne

W dniu wczorajszym na terenie Elektrycznym przy ulicy Targowej Nr. 1 miał miejsce tragiczny wypadek.

Jak wiadomo na podwórzu gmachu tego są zatrudnieni robotnicy przy stawianiu nowego obiektu.

W pewnej chwili rusztowanie wysokości II pięter runęło grzebiąc pod gruzami trzech pracujących na tem rusztowaniu robotników.

Rozległy się przeraźliwe jęki rannych. Natychmiast pospieszono na pomoc i z pod gruzów wydobyto trzech poranionych robotników.

Okazało się, iż jeden z nich a mianowicie Kazimierz Bath zamieszkały przy ulicy Przejazd 56, padając, uderzył głową o kant muru i uległ wstrząśnieniu mózgu.

W stanie agonijnym przewieziono go do szpitala Betleem. Pozostali dwaj robotnicy Józef Czarnecki zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej 48 uległ złamaniu nóg, zaś Franciszek Michał ogólnemu potłuczeniu. Obydwóch opatrzyło na miejscu Pogotowie Kasy Chorych i Miejskie. (p)

Na 4 miesiące więzienia został skazany fałszerz weksli

Przy ul. Sienkiewicza Nr. 1 mieści się sklep kolonialny, należący do Racheli Gothelf. Do stałych klientów tego sklepu należał również Lajb Rozenbaum. Należność za kupione towary uiszczał on zwykle weksłami klientowskimi.

Przed pewnym czasem kiedy weksli tych zebrało się na 2,000 zł. właścicielka sklepu zamknęła mu kredyt i spokojnie oczekiwała terminu płatności weksli. I

tu właśnie pękła bomba, ponieważ okazało się że wszystkie weksle były sfałszowane.

Gdy Gothelfowa udała się pod wskazany adres okazało się, iż Rozenbaum sprzedał mieszkanie i uciekł w niewiadomym kierunku. Schwytano go i postawiono przed sąd. W dniu wczorajszym został skazany na 4 miesiące więzienia. (p)

Zuchwały napad bandycki w śródmieściu

Syn notorycznego złodzieja usiłował obrabować inkasenta banku Kupiecko-Kredytowego

Wczoraj w godzinach porannych miał miejsce przy ulicy Zachodniej obok domu Nr. 54

napad bandycki.

na inkasenta Banku Kupiecko-Kredytowego 19-letniego Icka Izraela Sonabenda.

W chwili kiedy inkasent trzymając pod ręką teczkę z pieniędzmi znajdował się obok bramy Nr. 54 został z tyłu napadnięty przez jakiegoś osobnika który jedną ręką wyrwał mu teczkę z pod pachy, a drugą uzbrojoną w kamień zadał mu

potężny cios w głowę.

Inkasent zalewając się krwią runął na ziemię lecz po chwili zerwał się i widząc opryszkę wbiegającego ze zrabowaną teczką do bramy Nr. 54 przy ulicy Zachodniej.

wszczął alarm

i rzucił się w pościg za złoczyńcą. Ulica Zachodnia była w tym czasie prawie zupełnie pusta, jednak na krzyk inkasenta zbiegło się kilku przechodniów, którzy zaczęli również ścigać złoczyńcę.

W międzyczasie opryszek wyprzedziłszy znacznie pogoń zdążył się

wdrapać na płot

oddzielający dom ten od posesji Nr. 23 przy ulicy Piotrkowskiej i zeskoczył na drugą stronę wpadając jednak prosto w ramiona dozorczy tegoż domu.

Ten widząc skaczącego i domyślając się, że człowiek ten ucieka przed kimś zatrzymał go.

Między dozorcą a opryskiem wywiązała się walka.

W tym czasie nadbiegł okrwawiony Sonabend w towarzystwie kilku zaalarmowanych krzykiem przechodniów.

Opryszka ujęto i oddano w ręce policji.

Doprowadzono go do V. komisariatu policji gdzie zdołano ustalić że nazywa on się Czesław Palczewski jest synem znanego notorycznego złodzieja zamieszkałego przy ulicy Sikawskiej Nr. 1.

Jak ustalono wszczęte śledztwo Sonabend który pracuje w danym banku od chwili jego powstania miał w dniu wczorajszym zainkasować w Banku Polskim 4 czeki po 20,000 zł.

Ponieważ nie chciał on nosić tak wielkiej sumy przy sobie dwa czeki zostawił w biurze zaś z pozostałych dwóch jeden podniósł drugi zaś miał w teczce.

Jak wynika z zeznań posterunkowego mającego dyżur przed bankiem Palczewski w godzinach porannych kręcił się koło gmachu Banku Polskiego a następnie

wszedł do wnętrza.

Po pewnym czasie wyszedł i udał się w kierunku ul. 6 Sierpnia.

Najprawdopodobniej poszedł on za Sonabendem którego zauważył w chwili kiedy ten odbierał pieniądze.

Korzystając z zupełnie pustej ulicy

Pożar w składzie towarów Sp. Akc. R. Lipszyc

W składzie towarów Sp. Akc. R. Lipszyc przy ulicy Piarowicza 1 wybuchł pożar. Zawezwany II oddział straży ogniwej pożar ugasił.

Jak ustalono spaliło się kilkanaście sztuk towaru oraz część urządzenia wewnętrznego. Straty dość znaczne.

Przyczyną pożaru jak zdołano ustalić było krótkie śpięcie. (p)

Posiedzenie Komisji Teatralnej

Dziś, w środę, o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (ul. Piarowicza Nr. 10) odbędzie się posiedzenie Komisji Teatralnej. Na porządku obrad m. in. komunikaty przewodniczącego Komisji w sprawie stosunku dyrekcji Teatru Miejskiego do pozostałych w Łodzi teatrów prywatnych, sprawa inauguracji sezonu w Teatrze Miejskim oraz zamierzenia dyrekcji Teatru Miejskiego na sezon bieżący.

dokonał on na niego napadu.

Palczewskiego przewieziono do urzędu śledczego i osadzono w areszcie do dyspozycji sądziego śledczego.

Jak się dowiadujemy rana inkasenta

jest poważniejsza

niżby się początkowo wydawać mogło

ponieważ stracił on podczas pogoń za rabusiem bardzo wiele krwi

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe które przewiozło go następnie do domu.

Teczka ze skradzionymi pieniędzmi została odebrana rabusiovi i oddana prawemu właścicielowi. (p)

Tajemniczy napad

Onegdaj w godzinach wieczornych na ulicy została napadnięta przez nieznanego osobnika 36-letnia Feliksa Laskowską, zamieszkałą przy ul. Grzybowej 26. Tajemniczy osobnik zadał bezbronnej kobiecie kilka ciosów tępem narzędziem w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia tajemniczego i zuchwałego osobnika. (w)

Dział ubezpieczeń i opieki społecznej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

Na Powszechnej Wystawie Krajowej, wzbudzającej szczerzy zachwyt w kraju, a pełne wyrazy uznania u obcych, przedstawiony jest również dorobek 10-letniej państwowej polityki społecznej w Polsce.

W dziale ogólnym Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przedstawiony jest schemat organizacyjny Ministerstwa Urzędów podległych i instytucji nadzorowanych, budżet Ministerstwa, wydawnictwa

władne i subwencjonowane.

Dział drugi — ubezpieczeń społecznych obejmuje ubezpieczenia długoterminowe t. zw. inwalidzkie, emerytalne, wypadkowe i ubezpieczenia pracowników umysłowych, — oraz ubezpieczenia t. zw. krótkoterminowe, obrazujące działalność Kas Chorych.

W dziale opieki społecznej znajdujemy wykresy demonstrujące opiekę nad dorosłymi, niezdolnymi do pracy, inwalidami wojennymi oraz opiekę nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem, — dalej ekspozyty, ilustrujące pośrednictwo pracy i działalność funduszy bezrobocia.

W następnym dziale higieny i bezpieczeństwa pracy zgromadzono typowe wzory urządzeń zabezpieczających przy pracy, warunki wnętrza pracy oświetlenia, ogrzewania, odzieży robotniczej, następnie obliczenia budżetu robotniczego, sprawę racjonalnego spożytkowania czasu wolnego od pracy i t. d.

Tuż za wspomnianym działem znajduje się pracownia psycho-techniczna oraz — z zakresu opieki nad macierzyństwem — pokaz żłobka fabrycznego.

Nasza polityka emigracyjna uplastyczniona jest w licznych przeźroczach, mapach i ekspozytach, obejmujących zgrupowane dane dotyczące emigracji i imigracji.

Dział ekspozytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zakończony jest niewielką scenką z widownią, gdzie kilkakrotnie w ciągu dnia wygłaszane są w formie zbiorowego dialogu zasady, na jakich Ministerstwo reguluje sprawy pracy, na podstawie ustawodawstwa socjalnego.

Wśród ekspozytów działu drugiego wyróżniają się m. in. ekspozyty Kasy Chorych m. Łodzi. Bardzo liczne zdjęcia fotograficzne obiektów, będących własnością Łódzkiej Kasy Chorych przedstawiają ogrom wysiłków tejże instytucji w kierunku zapewnienia ubezpieczonym jak najdalej idącej pomocy leczniczej. Przejrzyste tablice statystyczne i wykresy dają wyraz działalności pogotowia, ruchu chorych, ilości porad ambulatoryjnych, wizyt do obłożnie chorych, stanu liczebnego członków Kasy w poszczególnych okresach, uwidaczniają leczenie klimatyczno-zdrowie i t. d.

Bardzo efektownie przedstawiają się modele gipsowe. Jeden z nich, zajmujący około 30 mtr. ² przedstawia cały teren Tuszyńska z istniejącymi pawilonami oraz zaprojektowanymi na najbliższą przyszłość. Dalsze modele przedstawiają lecznicę przy ul. Łągowickiej i lecznicę przy ul. Zimnej. Poza to specjalny model w drzewie, przedstawiający w przekroju budynek II-go pawilonu Tuszyńska.

Dział ekspozytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej cieszy się u zwiedzających Wystawę bardzo wielkim zainteresowaniem.

Ofiara młockarni

Śmiertelny wypadek pod Łodzią

Wieś Jędrzejów pod Łodzią była wczoraj widownią niezwykle tragicznego wypadku, który zakończył się śmiercią zamożnej właścicielki ziemskiej. P. Emilia Lorer, oglądając będąc w ruchu młockarnię mechaniczną podeszła do niej zbyt blisko.

W tej chwili została szarpnięta za suknię pasem transmisyjnym i wciągnięta w głąb maszyny.

Kiedy na krzyki nieszczęśliwej zatrzymano młockarnię, wyciągnięto już tylko poszarpane zwłoki. (p)

Burza nad Łodzią

Powódź na ulicy Piotrkowskiej

Nocy onegdajszej po tropikalnie niemal upalnym i dusznym dniu, nad Łodzią i jej okolicami rozszalała burza, przeplatana oślepiającymi błyskawicami ogłuszającymi piorunami.

O godz. 12 w nocy spadł rzęsy deszcz, zalewając ulice miasta.

Tragicznie jednak przedstawiała się sytuacja na ul. Piotrkowskiej, zwłaszcza na odcinku, gdzie prowadzone są roboty dokoła wyasfaltowania jezdni.

Tutaj zapanowała literalnie powódź. Woda nie tylko skryła jezdnię i z głośnym szumem pędziła w dół ulicy, ale zalała chodniki i wejścia bram, które wobec

braku ścieków, również stały pod wodą, tak, że o wejściu do domów, bez wypadku, mowy być nie mogło.

Około godziny 1-ej, wobec tego, iż woda zaczęła zalewać piwnice, na ulicę wyszli dozorczy, starając się wodę odprowadzić.

I wczoraj dopiero wyszła na jaw zła organizacja robót na ulicy Piotrkowskiej, nie dająca mieszkańcom absolutnie żadnej gwarancji bezpieczeństwa.

Nie pomyślano o tem, że z chwilą burzy, woda wezbrana w podwórzach nie będzie miała ujścia i wobec zlikwidowania ścieków zaleje bramy i podwórza.

Na każdym sklepie tabliczka z godzinami otwarcia przedsiębiorstwa

Nowe przepisy o godzinach handlu, które niebawem zaczną obowiązywać, wymagają, aby wszelkie sklepy, kioski i inne przedsiębiorstwa zaopatrzyły swe lokale w specjalne tabliczki, na których oznaczone mają być godziny handlu.

Tabliczki te mają być sporządzone z trwałego materiału, a przed zawieszeniem ostemplowane we właściwym starostwie

grodzkiem. Mają być na nich uwidocznione godziny handlu danego przedsiębiorstwa w dni powszednie, świąteczne i przedświąteczne.

Tabliczki mają być umieszczone na widocznym miejscu, a zaopatrzyć się w nie muszą przedsiębiorstwa najdalej w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie przepisów.

Trup w ogrodzie

ofiara niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego

W ogrodzie posesji przy ulicy Nowy-Swiat w Turku znaleziono znajdujące się już w stanie częściowego rozkładu zwłoki kobiety w której rozpoznano 24-letnią Janinę Kochanowską, pannę, zamieszkałą we wsi Skłodkowa, pod Turkiem. Jak wykazały oględziny lekarskie Kochanowska zmarła wskutek zastosowania zakazanego zabiegu akuszeryjnego.

Dochodzenie policyjne wykazało, że niedozwolonej operacji tej dopuściła się pokątna akuszerka niejaka Pietrzakowa,

zamieszkała w domu przylegającym do ogrodu, w którym znaleziono trupa.

Zmarłą, w chwilę po operacji Kochanowską, Pietrzakowa wraz z mężem swym, chcąc pozbyć się wszelkiej odpowiedzialności, wynieśli mieszkania i przez płot przerzucili do sąsiedniego rzadko odwiedzanego przez właściciela ogrodu.

Małżonków Pietrzaków osadzono w więzieniu. Wypierają się oni jednakże czynionych im zarzutów.

Nowe stawki podatku widowiskowego

Zarządzenie Min. Spraw Wewn. należy powitać z uznaniem

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, oceniając należycie rolę pedagogiczną, jaką spełniają filmy o wysokiej wartości artystycznej, naukowe i filmy o wybitnych pierwiastkach etycznych, wydało rozporządzenie w dniu 25 czerwca b. r., nakazujące magistratom różniczkować podatek według ustalonego przez się szematu, przyczem prócz zasadniczej redukcji dotychczasowej skali podatkowej, przyznało ministerstwo filmom zagranicznym, osnutym na temat polski oraz filmom rodzimej produkcji znaczne przywileje podatkowe.

Nowe stawki podatkowe obowiązują już od dnia 1 września b. r.

W porównaniu z podatkiem widowiskowym, pobieranym zagranicą, obniżone nawet ostatnim rozporządzeniem stawki, są jeszcze zbyt wysokie. Zarządzenie ministerjalne przynosi tylko częściową ulgę, która jednak będzie miała doniosłe znaczenie dla naszej kinematografii.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że zwolnienie nacisku śrubby podatkowej stworzy warunki, umożliwiające rozbudowę sieci kinoteatrów, przez co z jednej strony polski przemysł filmowy będzie mógł łatwiej amortyzować swe kapitały, które mogąc liczyć tylko na siłę zbytu wewnątrz kraju przy szczupłej ilości teatrów świetlnych kalkulować musiały bardzo drogo, — z drugiej zaś dzięki właśnie powstawaniu coraz to większej liczby kinoteatrów — dochody miejskie okażą się bezwzględnie wyższe, niż przy stosowaniu dotychczasowego systemu „spółki” magistratów z kinoteatrami.

Z punktu widzenia interesu gospodarstwa krajowego zależeć nam winno na wyzwoleniu się z obecnej prawie całkowitej zależności od zagranicy. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że w Ameryce przemysł filmowy zajmuje już drugie miejsce w tabeli potencjonalności gospodarczej. Jest to dowodem niepowstrzymanego pędu rozwojowego filmji i wprządnięcia olbrzymich kapitałów w służbę X Muzy.

Niezwykle dziwnem musi się wydać, że samorządy nasze z własnej inicjatywy nie tylko nie starały się obniżyć podatek widowiskowy od przedstawień kinematograficznych, lecz przeciwnie wykazały tendencję podwyższenia tego podatku. Kinoteatry są przecież najdemokratyczniejszą rozrywką. Zdawałoby się więc, że nasze przedstawicielstwa społeczności miejskich dążyć winny do umożliwienia korzystania z tej najmiłszej rozrywki szerokim masom ludności. Tymczasem obserwowaliśmy nieraz protegowanie — zbyt nawet kosztowne — teatrów miejskich, do których uczęszcza znikomy procent ludności, podczas gdy do kinoteatrów śpieszą bez wyjątku wszystkie sfery.

O unormowanie handlu ulicznego

Wydział Zdrowotności Publicznej opracował projekt przepisów o handlu ulicznym, które dopuszczają do obrotu następujące artykuły: wyroby tytoniowe i zapaliki, gazety, książki, kwiaty, świeże owoce, cukierki i czekoladę, wodę sodową, lody i warzywa.

Projekt tych przepisów — po uzgodnieniu go z Urzędem Przemysłowym I-ej Instancji, przekazany został Urzędowi Wojewódzkiemu — jako władzy kompetentnej do wydania przepisów porządkowych o handlu ulicznym.

Wydanie tych przepisów uniemożliwi sprzedaż uliczną nieobjętych niemi artykułów spożywczych, a zwłaszcza pieczywa i uchroni ludność przed nabywaniem produktów, sprzedawanych w antyhygienicznych warunkach.

Jest to sprawa bardziej poważna, niż by się pozornie zdawało, sprawa, która zagranicą, we wszystkich krajach kulturalnych znalazła właściwe rozwiązanie w formie znikomego prawie podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych (od 5 do 10%), a nawet zupełnego zwolnienia teatrów świetlnych od wszel-

kich podatków.

Krok Ministerstwa Spraw Wewn. należy powitać z uznaniem, wyrażając nadzieję, że jest to pierwsze posunięcie ku sprrowadzeniu u nas stopy podatku widowiskowego do normy, praktykowanej zagranicą.

Jak ustrzec się tyfusu brzuszego

Aktualne uwagi wybitnego lekarza higienisty

Od jednego z wybitnych lekarzy higienistów otrzymujemy następujące, wysoce aktualne uwagi:

Sygnalizowana obecnie ze wszystkich okolic kraju, nie wyłączając Łodzi, wzmożona epidemia tyfusu brzuszego, nasuwa konieczność przypominania ludności przepisów higienicznych, które właściwie zawsze obowiązywać powinny,

a w dobie szerzącej się epidemii bezwzględnie stają się nakazem.

Jak wiadomo, zarazki tyfusowe rozwijają się bujnie na podłożu wszelkiego rodzaju rozkładu, zarówno w wodzie, jak i na wszystkich artykułach spożywczych, podlegających gnicciu. Stąd główny kierunek akcji ochronnej ześrodkować się musi na chronieniu produktów

pokarmowych od fermentów, wywołujących to gnicie, zatem nadewszystko na zachowywaniu co do nich najdalej idącej czystości.

Niektóre produkty łatwo utrzymywać można w stanie, zabezpieczającym od udzielania się ludziom przez nie zarazków tyfusu. I tak: woda traci je przez gotowanie, tem samem w okresie epidemii tyfusowej bezwzględnie zakazane być winno nietylko picie wody surowej, ale płukanie nią ust, obowiązujące po każdym jedzeniu, a także obmywanie nią takich owoców, których niepodobna obrać, jak winogron, wisien, wszelkich jagód, nawet pewnych gatunków śliwek.

W każdym domu prywatnym, a tembardziej w pensjonatach, restauracjach, hotelach, czy szkołach internatowych, winny być specjalne wielkie czajniki, w których z samego rana przegotowywać należy wodę, potem, wystudzoną, nalewać w zamknięte korkiem szklanym karkafki i taką tylko podawać do picia, płukania ust, mycia owoców i t. d.

gorzej jest z masłem, przynoszonym i przywożonym na targi z miasteczek i wiosok, gdzie może największa panować epidemia, w ten sposób bezkarnie roznoszona. Masło takie używane do potraw, więc gotowane, wyjalawia się samo przez się z zarazków tyfusowych (także innych, właściwych porze letniej, jak czerwonki, czyli dysenterji), co się zaś tyczy masła używanego w stanie surowym do smarowania pieczywa, należałoby używać do tego tylko tak zwanego śmietankowego, z centryfugi, gdzie obowiązują przepisy sanitarne i skąd masło wychodzi w szczelnem opakowaniu w woskowy papier, chroniący od stykania się go z brudnymi rękami sprzedawców.

Oczywiście w pierwszym rzędzie obowiązować musi czystość w sklepach, a zwłaszcza w sklepikach z produktami spożywczymi.

Pozostaje pieczywo, co do którego przepis niedotykania go przez sprzedających i kupujących, wypróbujących „trzeszczenie” bułeczek, jest nazbyt często martwą jedynie literą prawa.

Najlepszym i najprostszym sposobem odkażania pieczywa jest szybkie przesuwanie w ciągu paru sekund na widelcu każdej bułki nad płomieniem gazowym, a właściwie przesunięciem jej ze wszystkich stron przez płomień gazowy, wytwarzający stopień ciepła, który wystarcza do zabicia ewentualnych zarazków, a nie spala samego pieczywa.

Jest to może nieco ambarasowne, o ile zwłaszcza wielka jest liczba domowników, zabieg to jednak konieczny, o ile chcemy z całą świadomością uchronić się od zarażenia tyfusem.

Unikać też należy spożywania lodów mętnego pochodzenia, a także wszelkich napojów, zamrażanych czy chłodzonych za pomocą wkładania do szklia i lodu naturalnego, który bardzo często pochodzi z zatrutych stawów i sadzawek. Nadewszystko zaś czystość rąk, jamy ustnej i gardzieli i bezwzględne obieranie lub obmywanie owoców to najważniejsze nakazy.

Groźny pożar pod Turkiem

Pożar strawił sześć zagrod włościańskich

Nocy wczorajszej we wsi Lipnica pod Turkiem

wybuchł pożar

w zagrodzie Krystyny Marcinkowskiej.

Wskutek sprzyjającego wiatru ogień z gwałtowną szybkością

przenosił się na sąsiednie budynki i wkrótce 6 zagrod stanęło w płomieniach.

Wieżniacy rzucili się na ratunek swego mienia, wyprowadzając konie i bydło oraz wynosząc sprzęty gospodarcze, pościel i t. p. Lament kobiet i krzyk dzieci potęgował grozę sytuacji.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże ogniowe, które przystąpiły

do energicznej akcji

ratunkowej, lecz z powodu dotkliwego braku wody i silnej wichury pożar trudno było

opanować.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej ogień został zlokalizowany.

Jednakże 6 zagrod spłonęło doszczętnie

wraz z tegorocznymi zbiorami.

Podczas akcji ratunkowej uległa

ciężkim poparzeniom

42-letnia Eugenia Dobrowolska, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Turku.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą

około 100,000 złotych.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. (w)

O stałą komunikację autobusową na linii Łódź-Ruda-Pabjanicka-Tuszyn

Projekt Magistratu m. Ruda Pabjanicka w przedmiocie organizowania stałej komunikacji autobusowej na linii Łódź-Ruda-Tuszyn i Łódź-Ruda Pabjanicka spotkał się w opinii z wielce życzliwym przyjęciem i żywo jest komentowany zarówno przez szeroki ogół zainteresowanych, jak i w łonie magistratów miast pod Łodzią, a nazbyt doskonale orjentujących się w upośledzeniu okolicy podmiejskiej skutkami specyficznej polityki zarządu Kolejek Dojazdowych, zmierzających jedynie do wyeksploatowania z kolejek jak-

największych zysków z pominięciem troski o wygodę pasażerów i tanioscę komunikacji. Niewątpliwie też projekt ten spotkał się z szerszym, niż pierwotnie przypuszczano — zainteresowaniem.

Niezależnie od starań w kierunku organizacji linii autobusowej na odcinku Łódź-Ruda-Tuszyn i Łódź-Ruda-Pabjanicka Magistrat m. Ruda Pabjanicka energicznie kontynuuje akcję prawną przeciwko Dyrekcji Kolejek Dojazdowych z tytułu należności za bieg linii tramwajowych przez tereny miejskie.

Nieudane włamanie do żydowskiego Banku Kredytowego w Pabjanicach

Nocy wczorajszej do lokalu Żydowskiego Banku Przemysłowego w Pabjanicach przy ul. Szkolnej 3 dostali się za pomocą włamania jacyś niewykryci dotąd sprawcy i rozpruli kasę ogniotrwałą. W kasie znajdowało się 2,000 dolarów gotówką oraz na dwa miliony złotych weksli.

Złoczyńcy po rozpruciu kasy zdołali tylko zabrać z jednej skrytki bardzo małą sumę, podczas gdy w pozostałych skrytkach znajdowała się poważna gotówka. Włamywacze snąc spłoszeni przez kogoś zbiegli, pozostawiając na miejscu przestęp-

stwa narzędzia kasiarskie.

Włamanie zauważyła w dniu wczorajszym w godzinach rannych sprzątaczką biura, która niezwłocznie powiadomiła o tym wypadku dyrekcję banku.

Powiadomione władze policyjne wszczęły natychmiast energiczne poszukiwania za zbiegłymi kasiarzami. W wyniku poszukiwań władze policyjne aresztowały kilku osobników, podejrzanych o udział w włamaniu, których nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy. (w)

Dr. A. Sołowiejczyk
choroby dzieci
powrócił
Andrzeja 4, tel. 29-85

HASŁO SPORTOWE

Ł. T. S. G. — Polonja Walka o wejście do Ligi

Jak już donosiliśmy rozegra w nadchodzącą niedzielę drużyna Ł.T.S.G. swój pierwszy mecz o wejście do ligi z Polonją bydgoską, którą w ubiegłym ro-

Koniec mistrzostw okręgowych

W najbliższym czasie rozegrane już zostaną ostatnie mecze o mistrzostwo piłkarskie wszystkich klas. W klasie A pozostało jeszcze kilka spotkań. Między innymi w nadchodzącą niedzielę gra Hakoah z Burzą w Pabjanicach oraz Union—Turyści w Łodzi. Mistrzostwa klasy B ukończone zostaną najdalej za trzy tygodnie.

Towarzyskie mecze Widzewa

Robotn. Tow. Sportowe Widzew rozegra natychmiast po zakończeniu spotkań o mistrzostwo kilka meczy towarzyskich między innymi w Częstochowie i z Legją w Krakowie.

Naprzód mistrzem Górnego Śląska

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Bielsku ostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy A, przy czym drużyna Naprzodu osiągnęła wynik 0:0 z B.B.S.V. i tym samym zdobywając największą ilość punktów uzyskała tytuł mistrza Śląska. Drużyna Naprzodu jest poważnym kandydatem na promocję do Ligi.

ku pokonała w Łodzi 7:0, a w Bydgoszczy wyszła na remis 0:0.

Jak nas informuje kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł.T.S.G. następujący gracze bronią się w ramach przy układaniu drużyny w rozgrywkach o wejście do Ligi: Falkowski i Hage (bramkarze), Milde, Wyppych, Wildner, Mikołajczyk (obrońcy), Pogodziński, Hyle, Wolangel, Wunsche (pomocnicy), Francman I i II Herbstreich, Królik, Berkman, (atak). Powyżsi gracze bronić będą barw Ł.T.S.G. Ogółem jednak Ł.T.S.G. zgłosiło do P.Z.N.—u do rozgrywek międzyokręgowych 25 zawodników.

Turyści — Ł. K. S.

Jak wiadomo niedzielne zawody Turyści — Ł.K.S. miały się odbyć na boisku Widz. Man., lecz Ł.K.S. nie zgodził się na to i mecz rozegrany zostanie na boisku W.K.S.—u o godz. 15,30.

Wybór boiska musi nastąpić za zgodą przeciwnika, ponieważ gospodarzami niedzielnego meczu są wspólnie Ł.K.S. i Turyści. Skład Ł.K.S.—u przeciwko Turytom nie ulegnie zmianom, natomiast kto wystąpi w barwach Turystów nie jest jeszcze do tej pory znane.

Petkiewicz sekretarzem Ligi

Słynny długodystansowiec Polski Petkiewicz, osławiony pokonaniem Nurmiego na zawodach sobotnich w Warszawie pracuje zawodowo w Warszawie na stanowisku sekretarza Polskiej Ligi Piłki Nożnej z płacą miesięczną 250 zł.

Zwycięstwo łódzkiej drużyny policyjnej

Ubiegłej niedzieli zakończone zostały ogólnie — polskie zawody policyjne, przy czym drużyna policji łódzkiej odniosła zwycięstwo w marszu na 35 km. w czasie 3:20:15 przed Lwowem 3:20:20 i Śląskiem 3:27:20. W zawodach bokserkich w wadze półciężkiej Regaj (Lwów) pobił Branickiego (Łódź). Ogółem startowało około 400 zawodników policyjnych.

Rozgrywki w koszykówkę o puchar

Jak się dowiadujemy natychmiast po zakończeniu rozgrywek w piłkę koszykową o mistrzostwo Polski wznowione zostaną spotkania o puchar Expressu, przerwane jak wiadomo wskutek spotkań o mistrzostwo okręgowe. Nowe drużyny koszykówki, powstałe przed niedawnym czasem nie zostaną dopuszczone do gier o puchar.

Finałowe rozgrywki o wejście do klasy A

W końcu miesiąca września rozpoczyna się w Łodzi finałowe rozgrywki o wejście do klasy A. Jak wiadomo w okręgu łódzkim mistrzostwo zdobyła bezapelacyjnie drużyna Biegu, natomiast w grupie prowincjonalnej Prosa kaliska. Między temi drużynami rozegra się ostateczna walka o wejście do klasy A na miejsce spadających drużyn Sokoła zgierskiego i P.T.C. z Pabjanic.

Cudowne uzdrowienie w Lublinie

Prasa polska donosiła ostatnio o cudownym uzdrowieniu, jakiego doznał w dniu 15 sierpnia, w czasie uroczystości ku czci Częstochowskiej na Jasnej Górze niejaki M. Bartosiak, paralytyk z Gostynia.

Prezes OO. Paulinów na Jasnej Górze daje takie wyjaśnienie oficjalne:

Dnia 3-go września r. b., o godz., 9-ej r. zgłosiła się p. Eudoksja Samborska, lat 48, żona kontrolera budowy aeroplanów w Lublinie i wobec oo. Marjan-Paszkiwicz i Piusa Przeddzieckiego zeznała, iż przybyła podziękować Matce Bożej za dwukrotne uleczenie ośmioletniej wychowanki, Władysławy Parczewskiej. Lekarze orzekli chorobę płucną; 40-stopniowa gorączka trapiła młodszą organizm, doktorzy uznali stan za bardzo groźny i polecieli pompowanie wody z płuc.

Na klucie i pompowanie p. Samborska nie mogła się zgodzić, lecz bardzo gorąco poleciła biedną dziewczynę Matce Boskiej Częstochowskiej której obraz miała w swym mieszkaniu i z ufnością zawsze w wszystkich kłopotach i zmartwieniach szukała przed nim dla siebie pomocy i ratunku. I wnet po modlitwie gorączka opadła zupełnie i żadnych objawów choroby płuc nie było. Lekarze nie chcieli wierzyć, by mogło to nastąpić natychmiast i bez zastosowania jakichkolwiek środków. P. S. przybyła ze swą wychowanką nie tylko podziękować Matce Bożej za doznany łaskę, ale jednocześnie wyraziła pragnienie przejścia na łono Kościoła katolickiego. Polecieliśmy jej jednak wzniosły ten zamiar dokonać nie natychmiast, lecz po głębszym uświadomieniu się w zasadach wiary św.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Popularny: — Balladyna
Teatr Kameralny: — Fircyk w Zalotach
Teatr Miejski: — Mira Efras

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Jego najniebezpieczniejsza przygoda
Bajka — Serce nie sługa
Capitol — Rapsodia węgierska
Casino: — Miasto miłości
Corso: — Człowiek w masce.
Czary: — Dziecko w pazurach małpy
Dom Ludowy: — Karnawał Wenecki
Grand-Kino: Intrygant
Luna: — Nieśmiertelna miłość
Mimoz: — Carewicz
Odeon: — Piękna grzesznica
Palace: — Ostrożnie z kobietą i Noce wiedeńskie.
Resursa: — Dom pod czerwoną latarnią.
Słońce: — W pazurach lamparta
Spółdzielnia: — Człowiek o błękitnej duszy.
Wodcwil: — Człowiek w masce.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Dziś o godzinie 5 po poł. komedia Zabłocznego „Fircyk w zalotach” z J. Osterwą dla młodzieży szkolnej.

Dziś wieczorem i jutro „Balladyna” ciesząca się wielkim powodzeniem z Faleńską, Kozłowską, Lubieńską i Zbuckim.

W końcu tygodnia głośny dramat historyczny St. Zeromskiego „Sulkowski”. Reżyseruje J. Osterwa, który odtworzył rolę główną. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego oraz w kasie teatru Popularnego.

TEATR POPULARNY

* Sali Geyera Piotrkowska 295.

W sobotę premiera „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie występy J. Osterwy

Dziś „Fircyk w zalotach” z J. Osterwą.

Jutro w czwartek przedstawienie dla inte-

ligencji po cenach do połowy zniżonych. Dany będzie „Fircyk w zalotach” z Juljuszem Osterwą. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego do godz. 8 wiecz. poczem w kasie teatru na miejscu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki „Miry Efras” w przekładzie i reżyserji Marka. Obsada premierowa. We czwartek z powodu próby generalnej „Wesela Figara” — Teatr zamknięty.

„RZECZYWISTOŚĆ”

B. Górczyńskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem M. Meliny komedia współczesna w 3—ch aktach Bolesława Górczyńskiego „Rzeczywistość” z Izą Kozłowską, Karoliną Lubieńską, Relewicz — Ziemińską i M. Meliną w rolach dających artystom wielkie pole do popisu.

POGRZEB S. P. MAJORA IDZIKOWSKIEGO NA EKRANIE „CAPITOLU”

Po raz pierwszy w Łodzi jesteśmy świadkami epilogu tragicznego lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali. W ramach wielkiego programu („Rapsodia węgierska”) wyświetla kinoteatr „Capitol” zakończenie wielkiego dramatu lotniczego, jaki rozegrał się na wyspie Graciosa. Szczęśliwi bohater-przestworzy odbywają w tym filmie swoją ostatnią podróż z niewdzięcznej wyspy morskiej do mogiły, która będzie wiecznym pomnikiem heroicznej ambicji naszego młodego lotnictwa. Ze ściśniętym sercem towarzyszy widz temu żalobnemu konduktowi, ale i z niezachwianą wiarą, że następny wysiłek przyniesie tryumf polskim skrzydłom.

„BAJKA”.

„SERCE NIE SŁUGA”.

Sezon jesienny „Bajka” zapoczątkowała wspaniałym filmem w którym obok Lloyda Huga hesa stuprocentowego mężczyzny, rolę kobiecą ujmując z wdziękiem i prostotą wysmukła jak gazella Billie Dove. Film ten nagrodzony został złotym medalem na konkursie w No-

wym — Jorku i jest wspaniałym symbolem na cześć miłości a zarazem tragedją wyciskającą łzy. Tak doborową parę kochanków nie zawsze można ujrzeć na ekranie. Obraz ze wszechmiar godny obejrzenia.

Dowiadujemy się, że Dyrekcja kino — teatru „Bajka” zakontraktowała na bieżący sezon cały szereg pierwszorzędnych filmów dając po obecnie wyświetlanym: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu”, „Arlekinada życia”, „Szalone żony”, „Kozacy” z Johnem Gilbertem wreszcie „Pana Tadeusza”, „Dziewice Orleańskie” i wiele innych.

Zasługę w tym względzie przypisać należy długoletniemu dyrektorowi kina „Casina” p. Gądzyskiemu, a obecnie właścicielowi kino — teatru „Bajka”, który dając po wytkniętej drodze, daje publiczności, za minimum opłaty maksimum widowiska. Życzymy mu dalszej owocnej pracy na tem polu.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa retrospektywna mistrzów malarstwa polskiego trwać będzie do końca września. Wystawa, obejmująca najświetniejszy okres malarstwa polskiego, od Matejki do Falały zasługuje na szczególną uwagę młodzieży.

W końcu miesiąca znany artysta — ogrodnik W. Salwa wystąpi ze swą tradycyjną wystawą kompozycji kwiatowych. W miesiącu październiku odbędą się zbiorowe wystawy art. mal. Stanisława Dyzmańskiego — konserwatora Muzeum Wielkopolskiego, który przebywa obecnie w Łodzi dla wykonania restauracji cennych dzieł sztuki. Równocześnie wystawi swe prace grupa łódzkich artystów.

W tych dniach dyrektor Galerji udaje się do Paryża, celem zorganizowania w najbliższym czasie wystawy grafiki francuskiej i prac polskich artystów, zamieszkałych w Paryżu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.

11 września.

11.56 — Sygnal czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.

12.50 — Wiadomości z PWK.
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.25 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski
17.50 — Ostatnie nowiny z Wystawy.
18.00 — Koncert popularny w wykonaniu orkiestry mandolinowej Zw. Drukarzy.
19.00 — Rozmaitości, oraz komunikat tow. zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19.56 — Sygnal czasu.
20.05 — Odczyt z Krakowa.
20.30 — Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Mokrzycka (sopran), Kazimierz Blaschke wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
21.30 — Słuchowisko z Poznania.
22.15 — 22,20 — Komunikaty.
23.00 — Muzyka taneczna z PWK. w Poznaniu.

Po gruntownym remoncie otwarte z dniem 31 u.m.
Kino
◆SŁOŃCE◆
Dziś i dni następnych
Uroczą
Billie Doove i Bert Lytel
w salonowo-sensacyjnym dramacie p.t.
W PAZURACH LAMPARTA
Orkiestra pod kierunkiem
Romualda Ulatowskiego
Następny program
? przebój sezonu ?

